

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

doręczenia do do-
wózki . . . zł. 6-00
zł. 6-30

Biblioteka Traktatowa
Biblioteka Jagiellońska
25 gr.

Słowo Polskie

dzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. zagraniczne o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.600. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzydzielnicowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Redakcja Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru i drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.600. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzydzielnicowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Wykruszanie Traktatu Wersalskiego.

Gdy przed dziesięciu laty w dniu 28 czerwca podpisywano traktat pokojowy w pałacu wersalskim jeden z twórców tego potężnego, choć kompromisowym załatwieniem sprzecznych tendencji politycznych wypaczonego dzieła Jerzy Clemenceau, wypowiedział tonem uroczystym, oczywiście pod adresem Niemców, te pamiętne słowa: „Podpisy stanowią nieodwołalne zobowiązanie lojalnego i skrupulatnego, wykonania wszystkich postanowień traktatu”.

Dobra miał intuicję wielki mąż stanu, gdy przypominał Niemcom wagę ich podpisów, bo wystarczył okres dziesięciu lat, który w tej chwili upłynął, ażeby w Niemczech wszyscy, począwszy od socjalistów, a kończąc na nacjonalistycznej prawicy, uważali Traktat Wersalski za największą krzywdę, jakiej w ciągu dzieł doznali, za świsstek papieru, który jak najrychlej powinien być przedarty i zniszczony.

Dziś Niemcy nieoficjalnie jawnie głoszą krucjatę przeciw Traktatowi i oświadczają wręcz, że nie myślą wypełnić zobowiązań, które w Wersalu przyjęli, a Niemcy oficjalnie niedwuznacznie, choć narazie jeszcze pod płaszczykiem dyplomatycznej frazeologii i nieścisłości, dają do poznania, że się z tą opinią solidaryzują. W dziesięciolecie Traktatu Wersalskiego Hindenburg wydał żałośnie orędzie do narodu, w którym raz jeszcze protestuje przeciw przypisywaniu Niemcom winy wywołania wojny, a niemieckie ministerstwo oświaty rozsyła okólnik do zarządów szkół średnich i powszechnych, polecający nauczycielom, aby w dniu 28 czerwca wyłożyli uczniom dzieje Traktatu, jego treść i znaczenie dla Niemiec, aby w ten sposób wytworzyć u dorastającej młodzieży nienawiść do tego aktu, będącego podstawą dzisiejszego ustroju terytorialnego Europy i wpoić w nią przekonanie o konieczności obalenia tego stanu rzeczy.

Pomimo gwałtownego tempa regenerowania się Niemiec, pomimo nieszczęsnej klęski wojennej, są one i dziś jeszcze za słabe, aby przeciw Traktatowi wystąpić z otwartą przybitką, jak tego chcą, a raczej udają, że chcą, skrajni szowiniści w rodzaju pp. Huggenberga, Reventlova i Freytaga-Loringhove. Dlatego oficjalna polityka niemiecka obrala taktykę powolnego wykruszania Traktatu, przy zachowaniu pozorów lojalnego wypełniania jego postanowień. Nur so, meine Herren, kann Deutschland erhalten bleiben — powiedział w przystępie szczerości min. Stresemann w swej ostatniej wielkiej mowie parlamentarnej, polemizując z Huggenbergiem, który wołał patetycznie w związku z kwestią przyjęcia planu Younga, że woli, aby Niemcy byli proletariuszami, niż parobkami cudzego kapitału.

Taki a nie inny cel miała polityka Genewy, Locarna i Thoiry. Dzięki tej metodzie Niemcy uwolnili się od kon-

trolu wojskowej, choć cały świat wie, że potajemnie zbroją się od stóp do głów, a potem pozbyli się międzysojuszniczej kontroli finansowej, choć dla nikogo nie jest tajemnicą, że te Niemcy, które głośno krzyczały, że wykonanie planu Dawesa przechodzi ich siły, ukrywają stale w swych budżetach szereg kredytów na zabronione Traktatem cele wojskowe. Teraz zaś akceptowanie planu Younga, który, według oświadczenia Stresemanna, ochronił Niemcy od kryzysu gospodarczego czynią zależnym od bezwzględnego i bezwarunkowego opóźnienia Nadrenji. Stresemann zaś do tego stopnia czuje się w tej kwestii pewnym siebie, że zapowiada w parlamencie, iż Niem-

cy nie zgoda się na pozostawienie w opróżnionych terytoriach jakiegokolwiek mieszanej komisji międzynarodowej, której domagają się Francuzi.

Niedość na tem: Niemcom już dziś nie wystarczy ewakuacja Nadrenji. Głośno tam mówi się już o tem, że opróżnione być musi zaraz także Zagłębie Saary, choć Traktat postanawia, że po upływie ustalonego w nim terminu okupacji, plebiscyt ludności ma rozstrzygnąć, czy obszar ten ma należeć do Niemiec, czy do Francji.

To narazie nieoficjalnie, ale oficjalnie w parlamencie mówi Stresemann o możliwości odzyskania dla Niemiec części kolonii afrykańskich. Jeśli tak daleko posuwa się przed ewakuacją

Nadrenji, to możemy być pewni, że po ewakuacji postawi urzędowo postulat połączenia Niemiec z Austrią i rewizji granic wschodniej.

Niemniej uważają już dziś Traktat Wersalski za wykruszony do tego stopnia, że czynią przygotowania do powrotu ex-kaisera Wilhelma z Doorn. Niemiecki rząd socjalistyczny oznajmił przedstawicielom prawicy, że nie będzie czynił w tej mierze przeszkód, jak nie przeszkadzał niegdyś powrotowi Kronprinza. Widomym zaś symbolem pychy Niemców były te wici, które w rocznicę Traktatu rozpalili w wielu punktach polsko-niemieckiej granicy na znak, że zemsta ich czuwa. (—).

Napięta sytuacja polityczna we Francji.

Reakcja przeciw presji Ameryki. -- Możliwość rekonstrukcji rządu.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

z Ameryką celem odroczenia daty ratyfikacji długów.

Chronologicznie wypadki ostatniej doby rozwinęły się w następujący sposób: Przed 1 sierpnia Francja musi ratyfikować długi lub wypłacić gotówką 10 miliardów franków za materiał wojenny. Plan Younga pochłania długi za materiał a więc ratyfikacja planu Younga i długów wojennych unicestwia dług za materiał. Tymczasem z Niemiec i z Londynu nadchodzi wiadomości, niedające żadnej gwarancji, że plan Younga wejdzie w życie, a przynajmniej, że wejdzie w życie bez gruntownych zmian i nowych redukcji.

Otóż Francja zmuszona pierwsza ratyfikować plan Younga i długi wojenne, obciążając się na 62 lata, znalazłaby się w tragicznym położeniu, gdyby ratyfikacja planu Younga spotkała się z odmową Niemiec, lub Anglii, co nie jest wyłączone. Stąd protest Franklina Bouillon, stąd jednomyślna prawie, gdyż tylko komuniści i socjaliści wstrzymali się od głosowania, rezolucja izby, stąd także gotowość Poincaré'go co do wszczęcia nowych ukła-

dów z Ameryką o odroczenie daty spłaty za materiał wojenny do 1 grudnia.

Napięcie sytuacji politycznej we wnętrzu kraju jest takie, że Poincaré naradzał się wczoraj w izbie z członkami rządu, czy nie złożyć natychmiast władzy na ręce prezydenta.

W innej depeszy korespondent dzień nika podaje, że wytworzenie tak dramatycznej sytuacji pociąga konieczność powołania jej środkami heroicznymi. Jednym z nich ma być utworzenie jednolitego frontu wewnętrznego przeciw niebezpieczeństwu grożącemu z zewnątrz. Front ten ma powstać drogą rekonstrukcji gabinetu. Do nowego rządu Poincaré mają wejść wszystkie stronnictwa republikańskiego od najwięcej umiarkowanych aż do najwięcej radykalnych odcieni. (François Albert, b. minister oświaty w rządzie Herriota).

Zadaniem tak zrekonstruowanego gabinetu będzie przeprowadzenie w izbie uchwały upoważniającej rząd do ratyfikowania długów drogą dekretu, przy czym izba uchwali jednocześnie zastrzeżenia, że zobowiązania Francji wobec Ameryki o tyle tylko będą miały moc prawną, o ile nastąpi przyjęcie przez Niemcy planu Younga i punktualne jego wykonywanie. Opracowanie tych zastrzeżeń zostało powierzone Paul Boncourowi, który układa je w ten sposób, aby miały moc prawa międzynarodowego.

Paryż, 1 lipca. (PAT.) Z okazji otwarcia Domu Partii Socjalistycznej, leader partii Blum wygłosił przemówienie, w którym wyraził opinię, że przyszła batalia polityczna w kwestii układu o spłacie długów sojuszniczych nie zmieni sytuacji politycznej. Mówca przewiduje jednak, iż obecny rząd francuski bez względu na to, czy odniesie sukces czy porażkę, nie zdoła się utrzymać.

Parlament angielski zaczyna obrady.

PIERWSZA MOWA TRONOWA ZREDAGOWANA PRZEZ LABOUR PARTY.

Londyn, 1 lipca. (PAT.) Jutrzejsze uroczyste posiedzenie parlamentu brytyjskiego budzi wyjątkowo wielkie zainteresowanie. W tym roku otwarcie nowego parlamentu nie będzie miało tego charakteru uroczystego jak zwykle, gdyż król z powodu słabego stanu zdrowia nie przybędzie na posiedzenie, a mowę tronową odczyta lord kanclerz Sankey. Będzie to pierwsza mowa tronowa, projektowana przez La-

bour Party, streszczająca obszernie program polityki rządu Mac Donalda.

Po odczytaniu mowy królewskiej Izba odroczy się na kilka dni, aby po przerwie rozpocząć narady nad odpowiedzią na mowę. Podczas narad nad odpowiedzią przemawiać będą Baldwin i Lloyd George.

Premier Mac Donald będzie mówił o sprawach polityki zagranicznej w związku z kwestią rozbrojenia.

Czy sprawa p. Czechowicza wróci przed Trybunał Stanu?

Poglądy kół prawniczych. — Opinia członka Trybunału Stanu.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca. (zo). W ciągu dnia dzisiejszego panował w sejmie duży ruch. Ziechało wielu posłów. Po wszechinnym temacie rozmów było niespodziewane dla wszystkich orzeczenie Trybunału Stanu w sprawie b. ministra Czechowicza. Sprawa ta szczególnie interesowała się fachowe kół prawnicze, ale i wśród nich zdania są bardzo podzielone.

Od jednego z prawników otrzymujemy taką opinię co do dalszego biegu sprawy:

„Decyzję Trybunału Stanu, zawieszającą postępowanie przez Trybunał Stanu p. Sipiński przesłał sejmowi na rece marszałka Daszyńskiego. Jednocześnie przesłał materiały dotyczące wydatków pozabudżetowych, których brak dotychczasowy uniemożliwił sejmowi merytoryczną ich ocenę, a które obecnie na skutek śledztwa znajdują się w aktach Trybunału Stanu.

Marszałek Daszyński na najbliższej sesji poda do wiadomości sejmowi decyzję Trybunału Stanu i przekaże cały materiał komisji budżetowej, jako specjalnej komisji sejmowej, działającej w tej sprawie.

Komisja budżetowa przekaże materiał referentowi, który następnie przedłoży wyniki badania komisji, ta zaś zda sprawozdanie i przedłoży swe wnioski plenium sejmowi.

Izba poselska albo aprobuje dokonane wydatki pozabudżetowe, przez co dalsze postępowanie Trybunału Stanu straciłoby swą podstawę, albo jeżeliby odmówiła aprobaty pewnym wydatkom, to co do tych właśnie nastąpiłoby wznowienie postępowania przed Trybunałem Stanu. Na mocy ustawy nawet w razie rozwiązania sejmowi Trybunał Stanu urzędnie dalej, oskarżyciele zaś sejmowi aż do ukończenia sprawy zachowują swoje prerogatywy poselskie, nawet, gdyby przy nowych wyborach nie otrzymali mandatu.

Jeden z członków Trybunału Stanu wyraża następującą opinię:

„Najważniejsze jest to, że Trybunał Stanu uchylił się od załatwienia rozprawy politycznej sejmowi z Rządem i w praktycznym wyniku orzeczenia zmusił sejm do załatwienia swoich politycznych porachunków z Rządem na właściwej drodze, tj. na drodze parlamentarnej.

Sejm będzie więc musiał naprzód przystąpić do rozpatrywania kredytów pozabudżetowych z 1927/8 r. i albo je przyjmie, albo częściowo odrzuci. Jeżeli przyjmie, cała rozprawa przeciw p. Czechowiczowi traci swoją rację bytu.

Mógłby oczywiście teoretycznie zajść i drugi wypadek. Sejm opanowany przez warcholstwo, odrzuca dodatkowe kredyty i wówczas ustępuje Rząd, lub następuje rozwiązanie sejmowi. To jednak jest nie do pomyślenia.

Dlatego należy się spodziewać, że sprawa b. ministra Czechowicza, jako taka nigdy nie stanie się już przedmiotem narad Trybunału Stanu.

GŁOSY PRASY O DECYZJI TRYBUNAŁU STANU.

Warszawa, 1 lipca. W związku z decyzją Trybunału Stanu w sprawie b. ministra Czechowicza, dzisiejsza prasa zamieszcza obszernie komentarze.

„Głos Prawdy” pisze: „Trybunał stanął uchylić się od wyroku, a to uchylenie się jest równoznaczne z uwolnieniem b. min. Czechowicza od odpowiedzialności na tej drodze. Trybunał Stanu podzielił całkowicie wywody oskarżonego ministra. Nasuwa się jednak konieczna uwaga, że sejm wiedział, co czyni, budując swoje oskarżenie, tak jak je zbudował, przenosząc sprawę kredytów dodatkowych z dziedziny parlamentarnej odpowiedzialności w

dziedzinę odpowiedzialności konstytucyjnej. Sejm był postawiony w świadomości swych praw i swych obowiązków w tej dziedzinie. Świadomie obrał inną drogę. Jasne jest tedy, że zwrócenie oskarżonego p. Czechowicza sejmowi dla wykazania jego parlamentarnych obowiązków i praw jest wprawdzie dla tego sejmowi bolesną i dotkliwą nauką, ale jednocześnie kładzie kres biegowi sprawy. Doprowadzić to musi do całkowitego upadku samej możliwości postawienia ministra w stan oskarżenia.”

Artykuł kończy się następująco: „Musiałaby zatem być wszczęta sprawa nowa. Stwierdzamy tedy, że wyrokiem tego całego światowej miary skandalu, świadkami którego byliśmy od szeregu miesięcy, jest uwolnienie b. ministra Czechowicza od odpowiedzialności konstytucyjnej i wysłanie sprawy na grunt jedynie właściwy, t. j. odpowiedzialności parlamentarnej. To jest istota rzeczy.”

„Ekspress Poranny” pisze, że tylko na wypadek, gdyby sejm odmówił aprobaty tej czy innej pozycji kredytów dodatkowych, sprawa wróciłaby do Trybunału Stanu. Dziennik zaznacza, że nawet w razie rozwiązania sejmowi

Trybunał Stanu pozostałby dla sprawy ministra Czechowicza w tym samym składzie, a oskarżyciele sejmowi zatrzymaliby swój charakter poselski, zwłaszcza nietykalność.

„Gazeta Warszawska” zamieszcza wywiad z jednym z oskarżycieli sejmowych posłem Pierackim i podaje, że decyzją Trybunału Stanu zostało otwarte stanowisko prawne min. Czechowicza i jego obrońcy, jakoby przed odpowiedzialnością konstytucyjną powinna mieć miejsce odpowiedzialność parlamentarna. Decyzja Trybunału Stanu posiada zasadnicze znaczenie w kwestii problemu konstytucyjnego, który stanowił istotę sporu.

„Robotnik” stwierdza, że wyrok przeciwko systemowi rządzenia zapadł już w Trybunał Stanu i protestuje równocześnie przeciwko komentarzom prasy prorządowej.

„Nasz Głos” donosi, że konsekwencją decyzji Trybunału Stanu w sprawie min. Czechowicza będzie zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowi. Według informacji dziennika niebawem wszczęta będzie przez marszałka sejmowi względnie przez posłów akcja zbierania podpisów pod żądanie zwołania sejmowi.

„Szczytowy punkt wydarzeń”.

MINISTER RZESZY DIETRICH O POLITYCE NIEMIEC.

Berlin, 1 lipca. (PAT.) Na prowincjonalnym zjeździe partii demokratycznej w Badenii wygłosił minister wyżywienia Dietrich przemówienie o aktualnych zagadnieniach polityki rządu Rzeszy, które wedle sprawozdania Biura Wólfia ma treść następującą:

Niemcy — mówił minister — doszły do punktu szczytowego wydarzeń politycznych, na którym odbyć się musi rozrachunek pomiędzy problematami powojennymi i wynikającymi z nich wielkimi kwestiami spornymi.

Gospodarstwo niemieckie musi być nastawione w ten sposób, aby sprosta-

ło swoim umowom, przyjętym warunkom i zobowiązaniom. Aby z tej sytuacji wybrnąć, Niemcy muszą nie tylko spotęgować swój eksport, lecz również zahamować import. To ostatnie możliwe jest tylko w dziedzinie rolnictwa. Z konieczności tej wynikają pewne zarządzenia obronne dla rolnictwa, pozostające w związku z temi wszelkimi pracami, jakie podjęło ministerstwo wyżywienia i rolnictwa w tej chwili w zakresie przebudowy produkcji agrarnej oraz nowego uregulowania kwestii zbytu.

==o==

W Londynie czy w Luksemburgu.

Wiedeń, 1 lipca. (AW.) „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, że w kołach politycznych obiega pogłoska, iż ambasador francuski wręczając ministrowi spraw zagranicznych notę francuską, zaproponował ustnie w imieniu swego rządu, aby konferencja mini-

strów spraw zagranicznych odbyła się w Luksemburgu i to nie przed 29 lipca br., gdyż ministrowie francuscy z powodu trwającej sesji parlamentu nie mogą wyjechać z Paryża. Konferencja przypuszczalnie odbędzie się w pierwszych dniach sierpnia.

„Polonia” i „Marsz. Piłsudski” gotowe do lotu.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca. (zo). Kapitan Kowalczyk i pilot Klisz, którzy na samolocie „Polonia” zamierzają dokonać lotu przez Atlantyk do Nowego Yorku ukończyli już ostatnie przygotowania. 3 lipca wystartują z Mediolanu do Baldoneli w Irlandii, skąd po nabraniu zapasu benzyny i przyjęciu komunikatów meteorologicznych ruszą do lotu przez Atlantyk.

Warszawa, 1 lipca. (G). Z Paryża donoszą: Samolot „Marszałek Piłsudski” na którym majorowie Idzikowski i Kubala podejmą w najbliższych dniach lot przez Atlantyk, jest całkowicie gotów do drogi. W sobotę lotnicy polscy wystartowali z lotniska Villa Comblay, gdzie samolot był montowany i poddany próbom. Po kilku godzinnych próbach locie wylądowa-

li na wojskowym lotnisku w Le Bourget, skąd odbyć się ma start do lotu transatlantyckiego.

Do kadłuba samolotu wmontowano już nowy silnik Lorraine Dietrich, chłodzony wodą o sile 850 koni. Do samolotu wmontowano również świeżo sprowadzona z Anglii radio — stację typy Marconiego.

W ostatnich dniach pogoda nad Atlantykiem zaczęła poprawiać się, tak, że lotnicy zamierzali już wczoraj podjąć lot. W ostatniej chwili nadeszły niepomyślnie wiadomości o pogodzie nad Oceanem wobec czego lot odłożono. Należy zaznaczyć, że wskutek ostatnich długotrwałych deszczów lotnisko w Le Bourget stoi pod wodą, co oczywiście utrudnia start.

==o==

Z DNIA.

NOWA PROCEDURA KARNA WESZŁA W ŻYCIE.

Warszawa, 1 lipca (AW.) Dziś wszedł w życie na terenie całej Rzeczypospolitej nowy kodeks postępowania karnego.

SĄD UCHWAŁIŁ WYPUŚCIĆ JÓZEFA WÓJCIKA NA WOLNĄ STOPE.

Warszawa, 1 lipca (AW.) Sąd okręgowy w Warszawie postanowił zmienić środek zapobiegawczy w stosunku do Józefa Wójcika oskarżonego o dokonanie zamachu rewolwerowego na oficerów 36 pp. Legii Akademickiej poruczników Cebrowskiego i Nowaczyńskiego uchwalając wypuścić go na wolną stopę za złożeniem kaucji 1.100 złotych.

Wiceprokurator sprzeciwił się temu i wniósł apelację do sądu wyższej instancji.

BEZPODSTAWNA POGŁOSKA.

Warszawa, 1 lipca (AW.) Wobec pogłosek jakie się ukazały w prasie niemieckiej o ziemierzonej ponownej podwyżce celi w Polsce, ministerstwo przemysłu i handlu stwierdza, że pogłoski te są absolutnie nieprawdziwe.

SKON PUŁK. MACIESZY.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca (zo.) Wczoraj o godz. 10:55 w mieszkaniu własnym przy ul. Szucha zmarł nagle poseł ptk. Adolf Maciesza. Lekarz pogotowia przywrotnego stwierdził aneurysm serca.

Płk. Maciesza urodził się w r. 1878 w Tomsku na Syberji. Był doktorem medycyny i autorem bardzo wielu prac naukowych, ogłoszonych drukiem przez Akademię Umiejętności. Za czasów akademickich brał żywy udział w ruchu niepodległościowym w związkach akademickich. Był on jednym z najbliższych współpracowników marszałka Piłsudskiego. W roku 1914 wstąpił do Legionów i służył w pierwszej brygadzie. Do sejmowi był wybrany z listy BB. w okręgu 9. Warszawa — powiat. W miejsce jego wchodzi do sejmowi p. Jan Krysa.

NA LEKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA ANGLJI.

Warszawa, 1 lipca. (PAT.) W poniedziałek wyjechał z Warszawy przez Berlin do Londynu doskonały długodystansowiec polski Stanisław Petkiewicz. Uduje się on na lekkoatletyczne mistrzostwa Anglii, które rozegrane zostaną w dniach od 5 do 8 lipca. Znakomity nasz biegacz startować będzie w biegu na 4 mile, tj. 6437 m. i ewentualnie w biegu na 1 milę ang.

ZJAZD INWALIDÓW.

Warszawa, 1 lipca. (PAT.) W dniu 29 czerwca br. odbył się w sali Klubu urzędników państwowych VIII zjazd delegatów Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej województwa warszawskiego, przy udziale 150 uczestników.

UROCZYSTOŚCI GRODZIŃSKIE.

Warszawa, 1 lipca. (PAT.) Wczoraj odbył się w Grodnie uroczysty obchód dziesięciolecia utworzenia miejscowego sądu okręgowego. Uroczystość tę zaszczylił swą obecnością minister sprawiedliwości Car i pierwszy prezes Sądu Najwyższego Sipiński, którzy przybyli do Grodna tegoż dnia rano wraz z dyrektorem departamentu Świątkowskim, wiceprezesem sądu apelacyjnego Kwiatkowskim i naczelnikiem Batyckim.

KOMITET EKONOMICZNY L. N. ROZPOCZĄŁ OBRADY.

Genewa. 1 lipca. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozpoczyna swe obrady komitet ekonomiczny Ligi Narodów, który zaznajomi się z wynikami prac doradczego komitetu ekonomicznego oraz wyda decyzję co do skutków praktycznych ankiety węglowej, cukrowej i cementowej. W dniu jutrzejszym zbierze się w Paryżu podkomitet rzeczoznawców do spraw nomenklatury celnej.

GRECJA PROTESTUJE PRZECIW PLANOWI YOUNGA.

Paryż, 1 lipca. (AW) Rząd grecki nie zgadza się na plan Younga i zamierza zaprotestować przeciwko wysokości spłat rocznych. Venizelos ma udać się osobiście do Londynu na konferencję polityczną.

MIN. ZALESKI O CZECHOSŁOWACJI

Praga, 1 lipca. (AW) „Lidove Noviny“ zamieszczają wywiad z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim, który oświadczył m. in., że wspólnota i analogia dążeń i celów politycznych Polski i Czechosłowacji są tak jasne, że się ujawniają w stosunkach międzynarodowych. Zgodność zapatrywań na podstawy systemu europejskiego znajdują wyraz w dążeniu obu państw do utrzymania dobrych stosunków z państwami sąsiednimi.

ZA OBRAZĘ KS. HLINKI.

Praga, 1 lipca. (AW) Wyrokiem sądu kościelnego w Tarnawie poseł stronnictwa ludowego ks. dr. Juryga został zasuspendowany w czynnościach kościelnych za obrazę posła ks. Hlinki w artykułach. Niezależnie od tego wyroku ks. Hlinka zaskarżył ks. Juryge przed sądem świeckim.

WYROK NA KAPITANA FALOUTA.

Praga, 1 lipca. (PAT) Kap. Falout, któremu dowiedziono uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec, został skazany na 19 lat więzienia.

RUMUNJA ZAKŁADA BANK ROLNY.

Bukareszt. 1 lipca. (AW.) Według wiadomości z Londynu i Paryża Rumunia otrzymać ma w najbliższym czasie kredyt 400 milionów lei celem założenia Państwowego Banku Rolnego.

NOWY SPISEK PRZECIW KEMALOWI PASZY.

Angora, 1 lipca. (AW) Wykryto tu nowe sprzysiężenie na życie Kemala Paszy. Władze dokonały licznych aresztowań wśród duchowieństwa i wyższych wojskowych.

KRÓL JERZY WRÓCIŁ DO LONDYNU.

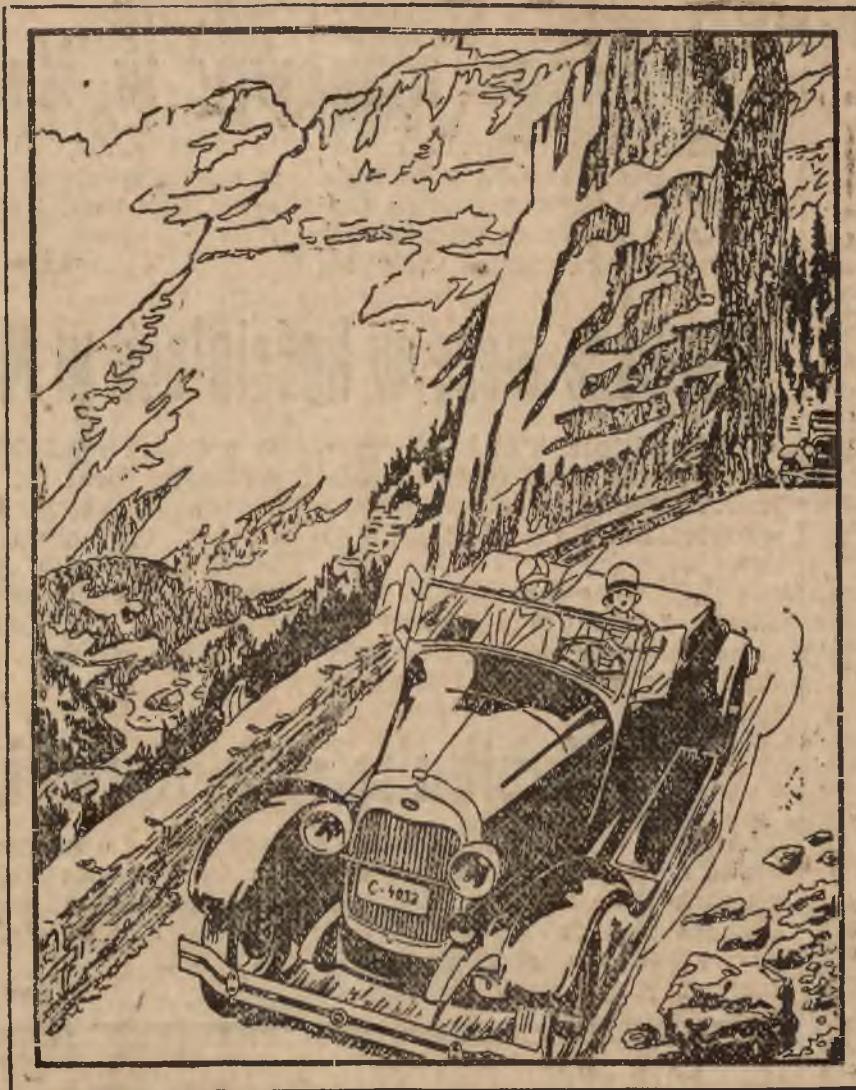
Londyn. 1 lipca. (PAT) Król i królowa przybyli dziś z Windsor do Londynu, witani entuzjastycznie przez ludność stolicy. Ulice i okna domów udekorowane były flagami i kwiatami. Para królewska udała się do pałacu Buckingham.

MAC DONALD INTERWENUJE W ZATARGU WĘGLOWYM.

Londyn. 1 lipca. (PAT.) Premier przyjął deputację właścicieli kopalń węgla w celu omówienia z nim sprawy poprawek do ustawy o 8-godzinnym dniu pracy oraz innych propozycji przedstawicieli górników. Jak się dowiaduje Renter, właściciele kopalń są stanowczo przeciwni redukcji 8-godzinnego dnia pracy, który ich zdaniem byłby dla przemysłu katastrofalny.

ZMIANA GABINETU W JAPONII.

Tokio. 1 lipca. (PAT.) Na posiedzeniu Rady ministrów postanowiono podać się do dymisji.



Modele otwarte:

FORD ROADSTER
Zł. 8.900

Składane siedzenie Zł. 415
Zderzaki 295

FORD PHAETON
Zł. 9.165

Zderzaki Zł. 295

Wszystkie ceny rozumieją się f.o.b. Gdańsk łącznie z cłem
Bez podatku obrotowego

Nowy Ford dokazuje cudów w górach!

NIEWIELE znajdzie się wyniosłości, którychby Nowy Ford nie wziął na trzecim biegu.

Zwróćcie uwagę, jak pewnym jest on w ruchu ulicznym, jak miękko sunie po wszystkich jezdniach i dobrze trzyma się drogi. Zalety te, łącznie z uczuciem komfortu, jaki daje jazda tym wozem, wytłumaczają Wam, dlaczego wybór tak wielu osób pada właśnie na Nowego Forda.

Odrzućcie na pierwszy rzut oka zachwyca Was jego wydłużone, niskie, dystygowane linje i gustownie dobrane kombinacje kolorów. Zarówno w mieście, jak i na szosie zaimponuje Wam jego błyskawiczna akceleracja i zdacie sobie sprawę z zasobu jego mocy i szybkości.

Jedynie, jeżdżąc nim sami, możecie

w pełni ocenić pozostałe zalety jazdy, w które wóz ten obfituje.

Przyczyniają się do tego w dużej mierze hydrauliczne amortyzatory typu "Houdaille" o podwójnym działaniu oraz wspaniałe resory. Te zalety nie dałyby się tak odczuć, gdyby nie znakomite rozłożenie stosunku nieresorowanej do resorowanej części wozu. Waga nieresorowanej części wozu jest bardzo mała i obejmuje tylko kardan, przednią i tylną oś.

Wszystkie te czynniki przyczyniają się do zneutralizowania i zniesienia podrzutów wskutek nierówności jezdni, dzięki czemu Nowy Ford jest niezwykle wygodny i niemęczący przy każdej szybkości. Nawet po wybojach można nim jeździć dowolnie szybko nie odczuwając żadnych

wstrząsów, które tak często czynią jazdę samochodem męczącą.

Prowadząc Nowy Ford, będziecie zawsze mieli uczucie pewności, dzięki mocnej karoserji i ramie, jego niezawodzącej konstrukcji oraz bezpieczeństwu, jakie zapewnia całkowicie zastopowany system hamulców na 4 koła oraz szyby z nierozpryskującego się szkła "Triplex".

Te zalety pewności i bezpieczeństwa specjalnie przemawiają do pań, prowadzących auta.

Wypróbujcie wóz sami, umówiwszy się przedtem z najbliższym autoryzowanym przedstawicielem Forda, który z całą gotowością wóz ten zademonstruje, tak abyście sami doszli do przekonania, że warto jest posiadać samochód o tak niezaprzeczonych zaletach.

FORD MOTOR COMPANY

Uchwały zjazdu Zw. Oficerów Rezerwy.

PRZYSTAPIENIE DO FEDERACJI I P. Z. O. O. NOWY ZARZĄD.

Katowice, 1 lipca. (PAT.) Wczoraj do godziny 21 trwały plenarne obrady walnego zjazdu delegatów Związku Oficerów Rezerwy. Walny zjazd uchwalił wszystkie wnioski przedstawione przez komisję wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Przyjęto regulamin opracowany przez zarząd główny. Walny zjazd ujednolicił całokształt prac wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w łonie Związku Oficerów Rezerwy.

Poza regulaminem uchwały walny zjazd między innymi obowiązkiem udziału oficerów rezerwy w wojewódzkich i powiatowych komitetach wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

skowego.

Walny zjazd uchwalił większością 182 głosów przeciwko 44 przystąpić do Federacji PZOO.

O godzinie 22 uczestnicy zjazdu wzięli udział w raucie, wydanym na ich cześć przez wojewodę w salonach województwa.

W dniu dzisiejszym przyjęto sprawozdanie zarządu i udzielono mu absolutorium, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Wybrany został prezesem zarządu b. minister inżynier Romooski. Wiceprezesami wybrani zostali: Józef Ryszkievicz, Emil Huber i dr. Adam Kocur. W skład zarządu wchodzi 9 członków, w tem 8 z Warszawy i 1 z prowincji,

poza tem 3 zastępców.

Katowice, 1 lipca. (PAT.) Wiceminister spraw wojskowych generał Fabrycy udekorował wczoraj na Placu Wolności 24 oficerów rezerwy Złotym Krzyżem Zasługi i 17 Srebrnym Krzyżem Zasługi.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 1 lipca. (Tel. wł.) Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 26 bm.: W całym kraju dość pogodnie, potem zachmurzenie wzrastające, począwszy od zachodu Polski. Ciepło, jedynie w Poznańskiem i w środku kraju po możliwych burzach, lekki spadek temperatury. Słabe wiatry miejscowe.

Przegląd prasy.

TRAKTAT WERSALSKI.

„Dziennik Poznański“ pisze.

Traktat wersalski nie spełnił wszystkich naszych nadziei. Utrwalił wprawdzie zachodnie granice Polski, ale pozostawił przy Niemczech części Wielkopolski i Pomorza, narzucił Warmii, Mazur i Górnemu Śląskowi plebiscyty, które w danych warunkach nie mogły wypaść na naszą korzyść. Musieliśmy się również zgodzić na fatalny traktat o mniejszościach narodowych, sprawa dostępu Polski do morza została rozwiązana w sposób połowiczny, bo Gdańsk, „miasto ogni nasze“ nie stało się niem rzeczywistością. Sprawę naszych granic wschodnich pozostawiono w zawieszaniu i uzyskaliśmy zaledwie mandat czasowy w Małopolsce Wschodniej. Ciężkich i krwawych walk, długich zabiegów dyplomatycznych trzeba było, aby uzupełnić dzieło wersalskie, aby Polska stała się tem, czym jest dzisiaj.

Podczas kongresu pokojowego ścierały się dwa kierunki, z których jeden reprezentował Clemenceau, a drugi Lloyd George. Pierwszy z nich dążył do zabezpieczenia Europy trwałego pokoju przez uniemożliwienie Niemcom nowego najazdu na Francję; drugi natomiast, uważając, że Anglija pozbywszy się rywalizacji Niemiec na morzu, osiągnęła najważniejszy owoc zwycięstwa, zmierzał do wytworzenia na kontynencie europejskim warunków w których Niemcy mogłyby odegrać rolę przeciwwagi wzrostowi potęgi francuskiej.

Potężna Polska była niewątpliwie czynnikiem wzmocnienia Francji. Koncepcję tę popierał zatem Clemenceau, ale zwałzał Lloyd George. W wyniku długich rokowań przyszło do zawarcia kompromisu, rozstrzygającego sprawę w sposób połowiczny.

„Gaz. Warszawska“ pisze:

Wiele z różnych stron podniesiono zarzutów przeciwko postanowieniom traktatu wersalskiego. Za niewątpliwie słuszny mianem nie wyzyskał należyte zwycięstwa odniesionego kosztem tylu krwawych i niekrwawych ofiar i że nie ustanowił trwałych i rzeczowych gwarancji światowego pokoju. Liga Narodów stworzona postanowieniami tego traktatu, nie jest i nie może być dostateczną rękojmią zapobiegającą próbom niemieckiego odwetu.

W „Głosie Prawdy“ czytamy:

Traktat wersalski dał Polsce tylko część naszej granicy zachodniej, przyczem nie uwzględnił należycie naszych praw na Śląsku, w Warmii, na Mazurach oraz naszego dostępu do morza. Cała nasza granica od Spiszu, Śląska Cieszyńskiego i Opolskiego, oraz stan rzeczy, wytworzony u ujścia Wisły, świadczą o niedociągnięciu rozstrzygnięć do zasad, na których miał oprzeć się nowy ład w Europie.

O każdy metr granic naszych, które nie zostały wytknięte w Wersalu trzeba było staczać ciężkie walki orężne i niemniej trudne utarczki przy zielonych stołach konferencji. Proces terytorjalnego formowania się Polski, zakończony dopiero 15 marca 1923 roku uznaniem przez wielkie mocarstwa naszych wschodnich granic, wywalczonych w zwycięskiej wojnie z Sowietami, odbywał się w warunkach tak wylatkowo nieprzyjazznych, że tylko niezłomna wola, czerpiąca swą moc z ducha niepodległościowego mogła je przezwyciężyć.

Wszystkie „szczęśliwe konjunktury“ miały to do siebie, że Polska była w nich zawsze przedmiotem obcych interesów: „wałem“, „drutem kolczastym“ lub „pomostem“ przeciw komuś lub dla kogoś, a nigdy podmiotem własnych praw.

Dość było samych pozorów, iż całość i niepodległość Państwa polskiego nie pokrywa się z obcym interesem. Byśmy się znaleźli w osamotnieniu. Świadczy o tem rok 1920, świadczą wspomnienia ze Spaa.

„Polska Zbrojna“ pisze:

Pewien odłam naszej opinii, nie mogący do dziś dnia wyzbyć się hańbiącego upodobania — czeplania się pańskiej klaniki, nie przestaje głosić, że „Polska zawdzięcza swój byt Traktatowi Wersalskiemu“, że to on powołał ją do życia.

Po stokroć nie! Traktaty międzynarodowe, a specjalnie pokojowe zazwyczaj nie stwarzają nowych stosunków. Uznają tylko formalnie, stwierdzają, pieczętują to, co już poprzednio wytworzyła samorzutna siła życia, wola i praca zbiorowości ludzkich.

Odwołane manewry w Nadrenji.

Londyn, 1 lipca. (AW) „Daily Mail“ donosi, że główna kwatera wojsk angielskich w Wiesbaden otrzymała z Londynu zawiadomienie, że tegoroczne manewry wojsk okupacyjnych w Nadrenji

są odwołane. Jak dalej donosi dziennik, w najbliższym czasie należy się liczyć z wycofaniem wojsk angielskich z Nadrenji.

==○==

Pierwsze msze w kościołach w Meksyku.

Meksyk, 1 lipca. (PAT.) Po raz pierwszy od blisko trzech lat była tu celebrowana msza św. w 30 kościołach meksykańskich. Do incydentów nie doszło.

==○==

Rzym, 7 lipca. (PAT.) Wczoraj w bazylicę św. Piotra odbyła się uroczystość beatyfikacji OO. Camporosso.

W godzinach popołudniowych udał się do bazyliki Ojciec Św. w celu uczczenia nowego błogosławionego. Przy akcie tym byli obecni kardynałowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, szereg wybitnych osobistości i tłumy wiernych. W drodze do bazyliki Papież był gorąco witany przez zebrane tłumy.

Habibullah w opresji.

Londyn, 1 lipca. (AW.) Według doniesień z Lahore, wojna domowa w Afganistanie zbliża się ku końcowi. Nadir Chan podchodzi na Kabul z trzech stron i ma nadzieję w przeciągu najbliższych dni zdobyć stolicę. Położenie Ha-

bibullaha jest o tyle gorsze, że z powodu wycofania się wojsk Nabi Chana z afgańskiego Turkestanu do Rosji sowieckiej, musi on rzucić większe siły na północ.

==○==

P. Czechowicz dyrektorem banku.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca. (zo) B. minister Czechowicz obejmuje z dniem jutrzejszym stanowisko naczelnego dyrektora Banku Ziemlańskiego w Warszawie. Na stanowisko to powołała p. Czechowicza rada nadzorcza banku, która po-

stanowiła przystąpić do reorganizacji i dalszej konsolidacji banku. P. Czechowicz już dziś przybył do Banku Ziemlańskiego celem zapoznania się z pracami tej instytucji.

==□==

P. Devey skrócił pobyt w Rosji.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca. (G) Doradca finansowy Banku Polskiego, p. Devey, który, jak wiadomo, wyjechał w ubiegłym tygodniu do Rosji, bawił przez kilka dni na Ukrainie, poczem wyjechał

do Moskwy i Leningradu. Pobyt p. Devey'a w Rosji, który miał potrwać kilka tygodni, będzie skrócony. P. Devey powraca do Warszawy już w poniedziałek 8 bm.

Kto wygrał dolarówkę?

Warszawa, 1 lipca. (AW) W dzisiejszym dniu ciągnięcia premiowej pożyczki dolarowej padły następujące wygrane:

8.000 dol. nr. 917280.
3.000 dol. nr. 083244.
1.000 dol. nr. 579787 264779 229149
386905 945909.
500 dol. nr. 247759 945045 563065
992475 999528 043675 927384 117907

733941 742177.
100 dol. nr. 506322 587572 674433
994365 103663 020101 356001 391812
435499 965326 705955 461109 118345
277595 425400 997113 360192 128008
463072 235651 604654 828401 298407
036759 985509 964204 192832 817313
825368 413575 571643 144753 266155
747737 981581 403662 255385 479693
939972 594216

Trzy zjazdy w Poznaniu.

Poznań, 1 lipca. (PAT) Dziś przedpołudniem odbyła się tu akademja Związku Adwokatów Polskich, która odbywała w Poznaniu swój doroczny zjazd. Referat o Związku Adwokatów Polskich, jego celach i organizacji wygłosił sekretarz Związku adwokat Argasiński ze Lwowa.

Dziś rozpoczęły się tu obrady zjazdu delegatów kół chemików studentów szkół akademickich w Polsce. Obrady zjazdu potrwają do 6 lipca.

AKADEMJA KU CZCI AMERYKI NA P. W. K.

Poznań, 1 lipca. (PAT.) Dziś odbyła się tu wielka manifestacja ku czci Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w związku ze zbliżającym się narodowym świętem Ameryki. Z inicjatywy komitetu obchodu pod przewodnictwem wicewojewody Gronziewicza i prezydenta miasta Ratajskiego urządzono w westybulu reprezentacyjnym P. W. K. uroczystą akademję.

Estradę westybulu przyozdobiło kwiatami i zielenią z mównicy zaś powiewały sztandary amerykańskie i

Od wczoraj obraduje w Poznaniu IV Zjazd lekarzy weterynaryjnych oraz Zrzeszenia lekarskiego weterynaryjnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Poznań, 1 lipca. (PAT) Obradujący tu od dwóch dni zjazd lekarzy weterynaryjnych uchwalił dziś po długiej i ożywionej dyskusji połączyć wszystkie dotychczasowe związki lekarzy weterynaryjnych w jedno ogólnopolskie zrzeszenie.

polskie. Salę wypełniła tłumnie publiczność. Między innymi przybył na uroczystość liczny zastęp Sokółów polskich z Ameryki, z prezesem Związku drem Starzyńskim na czele, delegacja Sokolstwa jugosłowiańskiego, czechosłowackiego itd.

Akademie zagał prezydent Ratajski, kończąc okrzykiem na cześć prezydenta St. Zjednoczonych Herberta Hoovera. Okrzyk ten zebrani z entuzjazmem powrózyli, a orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy amerykański.

kański.

Następnie prof. Dembiński wygłosił obszernie przemówienie o roli Stanów Zjednoczonych w historii ostatnich lat, w szczególności zaś w czasie wojny światowej.

Na zakończenie zebrani uchwalił wysłać do prezydenta Hoovera depeszę z życzeniami pomyślności dla Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej oraz z wyrazami czci dla prezydenta Hoovera.

WIELKI ŁAD POD BIEGUNEM POŁUDNIOWYM?

Wiedeń, 1 lipca. (PAT.) Dzienniki donoszą z Waszyngtonu: Według depesz iskrowych, które nadeszły do Waszyngtonu, kap. Byrd odkrył na terytorium bieguna południowego kilka tysięcy kilometrów kwadratowych ziemi.

Byrd z samolotu sporządził mapę tego terytorium, poczem wylądował, aby przedsięwziąć badania naukowe. Poczyniono liczne zdjęcia fotograficzne pasma górskiego, które sięga wysokości 5.000 stóp.

LOTNICY Z „NUMANTII“ WRACAJĄ DO MADRYTU.

Madryt, 1 lipca. (AW.) Uratowani w pobliżu Azorów lotnicy hiszpańscy, którzy na samolocie „Numantia“ zamierzali przelecieć Atlantyk przybędą jutro do Madrytu. Lotnicy i załoga statku angielskiego „Eagle“, który uratował Hiszpanów będą udekorowani orderami przez Primo de Rivere.

FALSZERZE POLITYCZNYCH DOKUMENTÓW PRZED SĄDEM.

Berlin, 1 lipca. (PAT.) Przed sądem utęszym rozpoczął się dziś senacyjny proces przeciwko fałszerzom dokumentów politycznych: b. rzeczywistemu radcy stanu Włodzimierzowi Orłowskiemu i agentowi politycznemu b. oficerowi armii carskiej Michajłowicz Pawłowskiemu, aresztowanym w lutym wskutek doniesienia korespondenta amerykańskiego Czickerbockera któremu Pawłowski zaoferował dwa fałszyfakaty szyfrowanych dokumentów sowieckich, mających skompromitować senatorów amerykańskich Borah'a i Norrisa jako tych, którzy za cenę 100.000 dol. otrzymanych od rządu sowieckiego, mieli się zobowiązać do przeformowania uznania Sowietów przez Amerykę.

Proces ten wzbudził w szerokich kręgach politycznych Berlina niebywale zainteresowanie, objawiające się w obecności przedstawicieli ministerstwa Reichswchry, ministerstwa spraw wewnętrznych i prezydium policji na rozprawie. Obecny jest również przedstawiciel ambasady sowieckiej w Berlinie.

Oskarżenia tłumaczą się, że motywem ich działalności fałszerskiej nie była chęć zysku, lecz wyłącznie tylko nie-nawiść do bolszewizmu.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

WAŻNY KOMUNIKAT!

Uprasza się Szanowną Publiczność o łaskawe zwiedzenie sklepu z cukrami i czekoladami

firmy JANA HÖFLINGERA

we Lwowie, przy ul. Rutowskiego l. 8 który to sklep po 35 latach istnienia, został na nowo zrekonstruowany i wyposażony w najnowsze urządzenia, które odpowiadają wszelkim wymogom higieny i estetyki. Zarazem zwraca się uwagę, że sklep z cukrami przy ul. Kopernika l. 26 nie jest filią firmy Höflingera, lecz prywatną własnością p. Wincentego Kuźniwicza, który utrzymuje na składzie wyroby firm różnych. 5894

OSTRZEŻENIE.

Oświadczam, że żadnych długów mego syna Franciszka Hoeschla, studenta Politechniki Lwowskiej, płacić nie będę i żadnych zobowiązań jego nie będę pokrywał. 5889

Inż. Franciszek Hoeschl
Kraków

Dla wyjeżdżających okazja

Do Fiat 7 osobowe dalekobieżne robi się Lwów — Szczawnica — Krynica — Zakopane weźmie 4 5 osób i bagaż. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Pośpiech“.

5952n

DAJ GROSZ NA CELE TOWA.
RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Ideologia obozu niby narodowego.

5. Frazes o elicie i ustroju korporacyjnym.

W roku 1926 „Zespół Stu” wydał moją broszurę pt. „Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki”.

W broszurze tej postawiliśmy tezę:

„Władza najwyższa należy do narodu. Naród władzę tę sprawuje przez grupę rządzącą, jaką wytwarza w sobie na drodze naturalnego doboru. Elita rządząca opiera się moralnie i fizycznie na organizacji wszystkich narodowo czynnych obywateli, a władzę swą wykonuje przez ludzi kompetentnych i przy pomocy społecznych korporacji”.

Uzasadniając powyższą tezę powiedziałem m. i. na str. 33.

„Różnica między dotychczasowym ustrojem parlamentarnym, demoliberalnym, a jutrzejszym, narodowym leży w sposobie tworzenia elity rządzącej, i w elicie tej charakterze”.

Wychodziliśmy bowiem z założenia, że przy każdym ustroju władza w państwie znajduje się zawsze faktycznie w ręku pewnej grupy ludzi, pewnej rządzącej elity,

a następnie,

że charakter tej elity, to czem ona jest i jaką jest, zależy w mierze rozstrzygającej od ustroju, przy którym elita ta powstaje.

Problem więc władzy, problem rządu dobrego jest przede wszystkim zagadnieniem wytworzenia takiego ustroju, któryby sprzyjał powstaniu i zapewniał dojście do władzy grupie będącej istotnie emanacją woli ogólnej narodu, będącej istotnie elitą jego najlepszych i najbardziej twórczych sił.

Stwierdziliśmy dalej, że ustrój parlamentarny i liberalnie demokratyczny jest zły, ponieważ sprzyja wytworzeniu się i zapewnieniu rządu grupie, która jest elitą demagogów i aferzystów, zawodowych agitatorów, agentów takich lub innych grupowych i niegrupowych interesów, także i obcych interesów.

Opowiadając się więc przeciw parlamentarnej demokracji opowiedzieliśmy się przeciw niej także i dla tej racji, że elita, jaka przy tym ustroju dochodzi do władzy — zwłaszcza już tam, gdzie, jak w Polsce, ludność nie jest narodowo skonsolidowana — musi być możliwie najgorsza.

Prof. Grabski, który gdzieś coś słyszał, że „Zespół Stu” „zachwala rząd elity”, nie zadawszy sobie trudu, aby zapoznać się z tem, co faktycznie o tej elicie piszemy — uderzył z całą gwałtownością w rzecz sobie nieznaną: w elitaryzm.

Atak swój rozpoczął od wielkiego odkrycia nieznanego dotąd nikomu, to znaczy jemu samemu, prawdy, że „różne bywały w różnych czasach i krajach elity”. Aby zaś jak najbardziej obrzydzić samo pojęcie elity, tyle z winy naszej budzące w nim złych i nienawistnych uczuć, zapewnia, że elitą była zgraja oprychników Iwana Groźnego, oraz banda „albańczyków” księcia Karola Radziwiłła, panie Kochanku. Na wypadek, gdyby to jeszcze komuś nie wystarczało, zwraca prof. Grabski uwagę, że za elitę uważali się i independenci Cromwella, i Jakobini francuscy, i — co najstraszniejsze, bo najbliższe — bolszewicy rosyjscy.

Jedną tylko z wszelkich możliwych elit nie budzi w prof. Grabskim odrazy: — „elita z urodzenia”, ale jedna jedynie znajduje pełne jego uznanie: „elita z wyboru”.

Kto jak kto, ale prof. Grabski, który mianował w swoim życiu tyle i tak liczne zastępy posłów, wybieranych następnie przez lud, wie chyba najlepiej, że także i reprezentacja demokratycznie-parlamentarna tylko fikcyjnie pochodzi z wyborów, faktycznie zaś jest mianowana przez sztaby poszczególnych partii. Wyborcy wybierają kandydatów, wyznaczanych przez taką lub inną grupę demagogów i agitatorów partyjnych, której przewodcy za pomocą mianowanej przez siebie re-

prezentacji parlamentarnej stają się grupą rządzącą, sami, lub gdy się nie uda, to w połączeniu z przewodcami innych jeszcze partii.

Wie również p. Grabski doskonale z własnej praktyki i własnych ostatnich doświadczeń, że żadna partia nie wybiera nigdy swych władz kierowniczych, ale, że władze te są z reguły wybierane w składzie, wyznaczonym przez grupę rządzącą w danej partii, grupę, która tworzy się sama przez własny swój dobór, a dobiera się z ludzi dla partii i partyjnej roboty najużyteczniejszych, nigdy zaś z najmniej użytecznych; tych, jeśli się wciąga do akcji, to dla wystawienia na sztydzie, który jest reklamą i osłoną pracującego realnie przedsiębiorstwa.

Elity nie można ani wybrać, ani mianować. Elita tworzy się sama, a to, z jakich dobiera się ona ludzi, aby dojść do władzy na drodze wyborów czy nominacji, zależy od ustroju. Jeśli musi dochodzić do władzy na drodze wyborów — jest możliwie najgorszą, gdyż droga ta, jest drogą kłamstwa, oszustwa, korupcji, sprzedawania i kupowania sumień ludzkich, demoralizowania i deprawowania narodu, jest grą na najgorszych popędach ludzkich, na rozbudzanych nienawiściach, na schlebianiu głupocie i ciemnocie.

Skoro prof. Grabskiemu droga ta się podoba, i jeśli mu się podoba jedynie elita tworząca się przy takim ustroju — trudno dyskutować — jest to także

kwestią gustu i własnego samopoczucia.

Tylko poco zakrywać prawdę frazezem „o elitach z wyboru”, które się przenosi nad „elity z mianowania”?

Gdy jedno i drugie jest niedorzecznością, którą zrodził wiatrak ustawiony przez samego p. Grabskiego, jego nieznajomość zagadnienia i ideji, z którymi, zdaje się mu, że walczy.

Prof. Grabski jest wrogiem nie tylko „rządów elity”, ale także i ustroju korporacyjnego.

Wie o tym ustroju równie mało, wie właściwie to tylko, że były w średniowieczu korporacje, że „mogą się stać mocnym fundamentem państwa włoskiego”, a poza tem, nie chce ustroju korporacyjnego dla Polski, ponieważ — jak twierdzi — żadna ustawa nie zdoła uczynić korporacji, to jest jednego, duchowego zespołu z kupca lub fabrykanta sjonisty i kupca lub fabrykanta, należącego do Strzelnicy, Gwiazdy czy Sokola.”

Przyznaje, że nie żyjemy tak wielkiej dziejowej ambicji, aby z kupca sjonisty i z kupca, należącego do Strzelnicy, tworzyć jeden — i to konieczne duchowy — zespół i aby dla tego wzniosłego celu — tworzyć korporacje.

„Duch”, panie profesorze, unoszący się nad współczesnymi korporacjami, to idea produkcji, idea solidaryzmu i idea służby dla gospodarczej potęgi państwa i całości narodu.

Organizacja korporacji inaczej niż demoparlamentarna konstrukcja Kas Chorych czy Izby przemysłowo-handl. — jak p. Grabski najfałszywiej sobie wyobraża — nie stwarza żadnych terenów dla partyjnych czy narodowościowych rozgrywek, i żadnych możliwości dla propagandy „ducha” jakiegokolwiek stronnictwa.

Stąd też nie kto inny, jak właśnie syjoniści i Undo naigwałtowniej przeciwstawiają się ideom ustroju korporacyjnego. Dla tych samych polityczno-partyjnych pobudek, co „Zw. Lud. Nar.” i wszystkie inne stronnictwa, pracujące w parlamentarnej demokracji.

Bronią racji swego istnienia.

Należy więc otwarcie powiedzieć: jestem przeciwnikiem ustroju korporacyjnego, gdyż stoję twardo na gruncie parlamentaryzmu, na gruncie gospodarstwa i politycznego liberalizmu.

Otwartość taka — nie jest jednak cechą demoparlamentarnych charakterów.

Bronią niekompetencji jest frazes, bronią demagogii jest kłamstwo.

Walka z frazezem i z kłamstwem jest smutną koniecznością każdej walki z wszelką liberalnie demokratyczną ideologią, nie dziwnego, że także i w tej jej niby narodowej postaci, jaką przedstawia ideologia byłego „Zw. Lud. Nar.”, poraż pierwszy tak jasno ustami prof. Grabskiego wyrażona.

Wacław Meibaum.

Listy z Poznania.

(Koresp. własna „Słowa Polskiego”).

„Tydzień rolniczy”. — Pawilon Związku Ziemian. — Pouczające wykresy i grafikony. — Rola ziemiaństwa. — Dział historyczno-reprezentacyjny.

Poznań w czerwcu.

Za parę dni rozpoczyna się w Poznaniu, w ramach PWK., wielki „tydzień rolniczy”, którego inaugurację stanowić będzie otwarcie olbrzymiej, największej dotąd w Europie wystawy hodowlanej koni i bydła, a zakończenie zjazd Związku Ziemian. Dzięki temu tygodniowi, zwłaszcza zaś dzięki wspólnie wystawie hodowlanej, uwaga całego kraju skieruje się choć przez dni parę na nasze rolnictwo i tych, którzy mu służą na naszych ziemiach. Wspominały pokazy swego dorobku przedstawili oni już zresztą w dziale rolniczym PWK.

Pawilon Związku Ziemian wznosi się w końcu szerokiej, pięknej alei, zamykając niejako wystawę działu rolniczego. Jest to biały, murowany pałacyk o czterech wysmukłych kolumnach, wysokich, podłużnych oknach i płaskim dachu. Nad kolumnami widoczna zdala płaskorzeźba, wyobrażająca rolnika z plugiem, odrzucającym szeroką skibę roli. Rzeźba ta jest dziełem p. Anny Kwileckiej z Dobrojewy. Wnętrze pawilonu urządzone z ogromnym smakiem, a nawet wytwornością. Wchodzącego do pawilonu uderza mnóstwo tablic i wykresów, rozwieszonych po ścianach głównej sali. Widok na oko groźny. Statystyka! Figury, cyfry, alegoryczne obeliski, prostokąty itp. rozmaite wielkości i rozmaitej barwy. Po bliższym przyjrzeniu się jednak tym obrazkom musi się stwierdzić, że dają bardzo jasny pogląd na rzecz, którą przedstawiają. Ponadto spotkałem zaraz u wejścia wybitnego działacza Związku Ziemian p. Stanisława Dembińskiego, który bardzo uprzejmie podjął się roli cicerone’a i udzielił mi cennych wyjaśnień o historii pawilonu i o okazach w nim rozmieszczonych.

Pawilon został zaprojektowany przez p. Franciszka Kwileckiego, a wykonany przez architekta Stanisława Mieczkowskiego, twórcę wielu pałaców i

dworów Wielkopolski. Inicjatywę do budowy dała Naczelna Rada Organizacji Ziemiańskich w Warszawie, która z ogromną energią i wielkim nakładem pracy zajęła się wykonaniem licznych wykresów statystycznych, stanowiących dziś istotną treść wystawy Związku Ziemian, poza tem zaś zgromadziła z pałaców i dworów ziemiańskich całej Polski cenne pamiątki historyczne i dzieła sztuki. Organizacja wystawy ziemiańskiej kierowali pp. Adolf Bniński, b. wojewoda poznański, dalej Jan Zółtowski, Fr. Kwilecki, Jan Stecki, Józef Pleszczyński, Fr. Humnicki, Kazimierz Dąbrowski, Wiktor Szoldrski, Stanisław Dembiński oraz prezes Rady Naczelnej Kazimierz Lubomirski. Ich jest zasługą niezmiernie staranny dobór przedmiotów, zdobiących pawilon, i umiejętne ich rozmieszczenie.

Z pięciu sal pawilonu zajęły Związki Ziemian cztery, piątą oddając Wileńskiemu Bankowi Ziemskiemu. Serce Wystawy Ziemiańskiej stanowi środkowa, główna sala pawilonu, zawierająca przede wszystkim bogatą serię barwnych, artystycznie wykonanych wykresów statystycznych, ilustrujących rolę społeczno-gospodarczą większej własności w Polsce. Od statystyk o charakterze ogólno-ekonomicznym, poprzez szereg specjalnych, obrazujących poszczególne dziedziny wytwórczości folwarcznej, aż do wykresów, uwidoczniających państwowo-twórczą, narodową i społeczną działalność ziemian, przesuwają się przed oczami widza całokształt pracy większej własności i jej zasług w odrodzonej Polsce. Mamy więc tam graficznie przedstawiony podział ziemi w Polsce, jej użytkowanie, obraz melioracji rolnych, zużycie nawozów sztucznych, produkcję rozmaitych gatunków zbóż, zobrazowanie hodowli konia i bydła, rozwój nasiennictwa itd., a wszystko zarówno w odniesieniu do wielkiej, jak i małej własności. Poza tem są grafikony, obrazujące udział ziemiaństwa w pracy na-

rodowej i społecznej, a także schemat organizacji ziemiańskiej.

Z kolei przeszliśmy z p. Dembińskim do dalszych sal, które mają już inny charakter, pełnią one mianowicie rolę reprezentacyjną, a równocześnie zaznają najszersze koła z wielowiekowym dorobkiem kultury staroszlacheckiej i ziemiańskiej, oraz z działalnością ziemiaństwa od czasów pierwszej Rzeczypospolitej przez okres niewoli do chwili odzyskania niepodległości. Są więc niejako uzupełnieniem tamtego działu, obrazującego przede wszystkim pracę gospodarczą. Dziejową misję rycerską ziemiaństwa ilustruje namiot Kara Mustafa, zdobyty pod Wiedniem, a przywieziony obecnie z Wilanowa, dalej sprzęt wojenny z tych czasów, liczne pamiątki po hetmanie Janie Tarnowskim: buława, rżad i siódło. Dostarczył tych ostatnich pałac w Dzikowie, skąd również nadeszły liczne portrety Tarnowskich, m. i. wspała postać prof. Stanisława Tarnowskiego, tak dobrze we Lwowie znana z czasów sejmiku galicyjskiego. Są też pamiątki po rodzinie Sanguszków, są rozmaite pamiątki Kościuszków i ks. Józefa, jest też szablą Batorego. Są wreszcie portrety bohaterów z okresu walk napoleońskich, r. 1831 i 1863. W innej znowu sali widzimy cenne arras i makaty, dalej zaś kolekcję wspańiałych pasów słuckich. A na ich tle galeria portretów ziemian wszystkich dzielnic Polski, którzy wyróżnili się na niwie pracy kulturalno-społecznej, jak Adam Czartoryski, Andrzej Zamoyski, Edward Raczyński i w. i. Ozdobę tego pawilonu stanowią wreszcie liczne akwarele Fałata, zbiór fotografii pałaców i majątków ziemiańskich, oraz rozliczne fundacyi.

Pawilon Związku Ziemian jest bezsprzecznie i bardzo interesujący i bardzo pouczający, zwiedzić go więc powinni wszyscy, którzy będą na PWK w Poznaniu.

(tr.)

Z sali koncertowej.

Doroczny koncert uczniów i uczennic lwowskiego Konserwatorium Pol. Tow. Muz. kursu koncertowego świadczył chlubnie o wybitnie wysokim poziomie tej największej w Polsce instytucji muzycznej. Z klas fortepianowych wyróżnili się: wysoko już zaawansowana pianistka p. Lisiecka-Kozecka (ucz. prof. Ottawowej), która posiada też wiele zalet technicznych swojej znakomitej Mistrzyni, oraz utalentowany (ucz. prof. Tarnawskiej) Fr. Portnoi, który pięknie odegrał Chopina Krakowiaka. Z klasy śpiewu znanych i cenionych pedagogów (prof. Dianiego) p. Legeżyński, występujący już niejednokrotnie z powodzeniem na koncertach, oraz p. Domiszewska (ucz. prof. Kozłowskiej) młodziutka śpiewaczka koloraturowa, obdarzona bardzo rozległą skalą i dużą techniką głosową, pozwalającą jej na śpiewanie oper tak trudnych, jak Mozarta „Urowadzenie z Seraju”. Klasa prof. Wolfstala przedstawiła utalentowanego ucz. p. Fischera, który ze zrozumieniem odegrał Vitaliego Chaconne i p. Nowaka, który zebrał sporo oklasków za brawurowe odegranie koncertu D-moll Vieuxtemps'a. Ponad całym tym zespołem wyróżnił się dojrzałością artystyczną p. J. Drohomirecki (uczeń doskonałego pedagoga i muzyka prof. Śladka), który odegraniem Czajkowskiego Warjacji na temat ro-coco porwał wprost słuchaczy. Dzielny ten czełista, jak się dowiadujemy, został powołany do Kons. Państwowego w Katowicach na stanowisko profesora, co przynosi niemałą chlubę jego profesorowi oraz Kons. Pol. Tow. Muzycznego, gdzie fachowa i wysoce owocna praca profesorów corocznie tytuł muzyków i artystów daje nie tylko Polsce, ale i zagranicy.

Zastępca.



PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z TEATRU MAŁEGO.

Poławiacz cieni.

Sztuka w 3 aktach Jana Sarment'a, przekład Bolesława Gorczyńskiego.

Oto sztuka piękna i szlachetna, wygrana przesubtelnym smyczkiem na najczulszych strunach duszy. Za przywiezienie tej sztuki do Lwowa i za poznanie go z jej autorem prawdziwa wdzięczność należy się Węgierce.

Sarment, ten poeta cichy i dyskretny, przemawiający akordami mellowymi, delikatnymi jak pajęczyna pół jesieni, która otula głęboką tradycję swych bohaterów, stał się nam od razu bliski, bo to jakby brat rodzony naszego Szaniawskiego. Tylko o wiele smutniejszy, tylko duchem w mgłach północy pogrążony.

Unysłowość i uczuciowość jego nie zupełnie tkwią korzeniami w rasie romańskiej, szczególnie galickiej. Jego wybitny romantyzm ma w sobie pierwiastki skandynawskie i słowiańskie. Jest coś z Hamsuna w tym przeświadczeniu, w tym zapamiętaniu się w miłości, w tych rozdzierających zamięzaniach, pokrywających, jak powódź krwawe przepaście duchowego erotyzmu. A ów bohater dramatu Jan, który szalał z miłości, czyż nie przypomina naszego sławnego obłąkańca miłości, mickiewiczowskiego Gustawa z „Dziadów”?

Jest też w tym dramacie widoczny wpływ Ibsena, nie tylko w przeziębieniu żeni pesymistycznej koncepcji życia, ale przede wszystkim w jego symbolicznym i ibsenowski jest już sam tytuł dramatu, znajdujący pełne uzasadnienie w zewnętrznej i wewnętrznej jego akcji, a skonstruowany w sposób przypominający żywo białe konie Romersholmu, wieże budowni czego Solnessa, dzięki kaczki i pistolety Heddy Gabler. Tu od razu natknął się tłumacz na grę słów, będąca trudnością nie do pokonania w polskim przekładzie. Bo ombre rodzaju żeńskiego oznacza pewien gatunek ryb z rodziny pstrągów. Les ombres zatem, których poławiaczem jest obłąkany Jan — to są i ryby, łowione przez nie go w strumieniu z zapalem, choć stałe bez powodzenia i równocześnie cienie zapomnianej przeszłości, które on uchwycić usiłuje swą zamroczoną pamięcią. Gorczyński, tłumacz sztuki Sarment'a, próbował utrzymać symboliczny związek francuskich synonimów dając owym rybom Jana nazwę „cienie-rycerze”, co oczywiście jest sztuczne, bo — o ile mi wiadomo — nazwy takiej nie zna ichnologiczne słownictwo polskie.

Są też w tym sugestywnym dramacie ręczne użytkowania nowoczesnego freudyzmu, które jednak ukryte są w teczowo-srebrnych muślinach czarującej poezji.

Już samo suche podanie treści dramatu mówi wiele o artystycznej finezji twórczości Sarment'a. Jan, młody utalentowany poeta, mający piękną przyszłość przed sobą, pokochał w Paryżu całą swą przesubtelną duszą — tak, jak kochał Hamsunowski porucznik Glahn, dziewczynę, która wówczas nie była jeszcze godną jego miłości. Spragniona życia i podbojów Nelly rozdzierała duszę jego zalotnością, chłodem, dumą, żądaniem głośnych dyktandów od człowieka, który mógł się zdobyć za ledwie na najcichszy gest wewnętrzny. Cierpienia miłosne doprowadzają przeczułonego Jana do obłądzenia, który jednak objawia się w formach łagodnych i dla otoczenia raczej miłych. Choroba jego polega na tym, że, mając pełną świadomość teraźniejszości, zatracił całkowicie pamięć przeszłości. Nadto ma manię wyszukiwania w ludziach podobieństw do rozmaitych zwierząt. Zresztą jest prawie szczęśliwy, jest dobie, pogodnym, serdecznym dzieckiem, które kocha nad życie matkę i brata, a największą rozrywkę znajduje w łowieniu owych „cieni-rycerzy”, których wedka jego nigdy uchwycić nie umie.

Matkę zapewnił lekarze, że Jan będzie uleczony, gdy zdoła sobie przypomnieć choćby jeden szczegół ze swej przeszłości. Zaprasza więc do siebie na wieść Nelly, przekonana, że ona jedna zdoła tego cudu dokonać. Nelly podejmuje się tego dzieła samarytańskiego i od razu doznaje radosnego rozczarowania.

Jan okazuje się nie jakimś posępnym ibsenowskim Oswaldem, ale przemitym fantasta, którego ona teraz dopiero pokochała miłością prawdziwą i godną jego duszy. Jan poznał ją, ale cała tragedia przeszłości nie odżyła w jego pamięci. W Nelly widzi z początku tylko sympatyczną znajomą, która wyszła z zamaż za „człowieka, podobnego do oficerskiego konia”, a gdy się dowiedział, że jest wolna, budzi się w nim dawny płomień miłości, ale zrazu jeszcze bez świadomości tożsamości przedmiotu. Dopiero gdy przy pomocy dawnego swego notatnika, który mu Nelly w szczęśliwej chwili pokazała odzyskał i tę świadomość, a z nią pamięć przeszłości i zdrowie — szczęście.

jego dochodzi do szczytu. Lecz trwa bardzo krótko, bo rozwlewa je konflikt uczuciowy z bratem. René, który dotąd poświęcał się dla całej rodziny, którego zламаło pierwsze jego małżeństwo, pragnie teraz sam nareszcie być szczęśliwym. A szczęściem dla niego jest Nelly, która on także pokochał. Przypuszczając mylnie, że miłość Nelly dla Jana jest tylko grą, kłóści się z nim, w porywie egoizmu nie waha się zniszczyć szczęście brata, winowajcę w niego, że Nelly nie jest tą kobietą, którą on niej, która matka podstawia dla wyleczenia go z obłądzenia. Jan którego umysł nie odzyskał jeszcze dawnej jasności, uchwycił. Nowego ciosa, który nań spadł, znieść już nie ma siły. Budzi się w nim żądza śmierci. Po raz pierwszy dochodzi do złowienia swych symbolicznych ryb, zabijając je z rewolweru, a potem wystrzałem z tego samego rewolweru kładzie kres swemu życiu. Konając ma jasnowidzenie swej pomyłki. Cytuje ostatnie słowa wiersza, który w czasie rekonwalescencji napisał dla Nelly: „i cień chwyciłem w obie ręce”.

Tę przesubtelną treść zajął Sarment w formie godną prawdziwego poety.

Węgierko jako interpretator roli Jana zasłużył na bezwzględne uznanie. Podkreślił wszystko, co w tej niezwyklej postaci jest piękne, poetyckie i przedziwne delikatne. P. Karolina Lubieńska, występująca również gościnnie artystka teatru łódzkiego, okazała się godną partnerką takiego mistrza: uroda jej łączyła się w mimująca całość z grą, przepojoną uczuciem i subtelnością, jakiej wymaga dramat Sarment'a. Nowe dekoracje i urządzenie sceny były estetyczne.

W. Kozicki

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)



Projekty centralnych ogrzewań
KUNZ Lwów, Telefon 1-95.
Król Leszczyńskiego 41.

Opieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.

LUCIANO ZUCCOLI.

3)

Złodziej.

(nowela)

Autoryzowany przekład z włoskiego H. S.

(Dokończenie).

— Pan hrabia jest za bardzo szlachetnym aby zabijać bezbronnego człowieka — zauważył Jan z pewnym przekonaniem. — Jestem biedakiem: na myśl o zdobyciu pieniędzy, o dobrobycie, straciłem głowę. Ta szafa taka opuszczona, bezbronna, drzwi łatwe do otworzenia.

— Milcz — przerwał mu Jerzy i kopnął leżącego.

Złodziej wciąż jeszcze nie śmiał się ruszyć; na bladą twarz jego rzuciło krwawe refleksy czerwone obicie pokoju. Jerzy spojrzał na swoją lewą rękę; czuł niesmak, że musiał nią dotknąć brudnego karku.

— Ekscelencjo, proszę mi wybaczyć — rozpoczął na nowo uniżenie Jan. — Mam rodzinę a właściwie zbrodni, żadnej nie popełniłem, nic nie ukradłem,

ani szpileczki!... Proszę o litość, o przebaczenie!...

— Przeszkodziłem ci, nieponiu — odparł gniewnie Jerzy stojąc nad złodziejem. — Byłbyś mnie na pewno obrałwał! a nóż miałeś w kieszeni aby mi gardło poderżnąć.

— Boże zmiłuj się! — wykrzyknął Jan. — Jak pan hrabia może coś takiego przypuszczać! Byłbym się zadowolili pieniędzmi!...

— A nóż?

— Dla obrony...

— A czemu okradać właśnie mnie, mnie, twojego dobrodzieja?

— Nie znam innego domu tak dobrego...

Jerzy zrobił krok naprzód aby uderzyć złodzieja ale się powstrzymał; Jan ciągnął dalej:

— Okrada się zwykle tych, którzy ufają, panie hrabio!...

— Cicho bądź! — powtórzył Jerzy wkładając rewolwer do kieszeni.

Dotknęła go ironia prostego rozumowania Jana, patrzył na niego już bez urazy, nie wiedząc co z nim zrobić.

Gdzieś w oddali, z ulicy, słyszał było chór pijackich głosów zbliżający się powoli; towarzyszyło im brzdąkanie gitar i brzęczenie mandolin.

— Co się teraz zemna stanie? — szlochał Jan.

— Przebac mi Ekscelencjo, byłem szalony, nie wiedziałem co robię... Skażę mnie na galery i będę na zawsze stracony...

A ciszej dodał, filozofując znowu:

— Zresztą, gdyby tak mieli skazywać na galery wszystkich, którzy coś ukradli!... Tylko, że inni unieją to robić i mają szczęście!...

Jerzy tym razem już nie mógł się powstrzymać i wymierzył mu kopniaka.

— Mówiłem, że masz milczeć — huknął. — Myślisz, że wszyscy na świecie kradną, kradli i kraść będą! I okradają wszystkich, swoich dobrodziei, znajomych swych przyjaciół!... A to nieprawda, słyszysz lotrze jeden, — nieprawda!...

— Tak ekscelencjo — nieprawda!...

Brzdąkanie gitar i brzęczenie mandolin stało się coraz silniejsze i można już było rozróżnić głosy: nieco zachrypnięty chór wótrował tenorowi śpiewającemu w rytmie skocznym. Jerzy po znał piosenkę i przygryzł usta.

— Nie ruszaj się — rozkazał Janowi.

Okrażył szybko stół, podszedł do telefonu i zażądał połączenia z komisariatem policji.

Jan zastanowił się: od miejsca w którym się znajdował do drzwi, od drzwi przez korytarz do bramy, droga prosta.

Z błyskawiczną szybkością zerwał się, znalazł się przy drzwiach, na korytarzu, przy wyjściu, zbiegł ze schodów... Jerzy który obserwował go z pod okna, roześmiał się i wieszając słuchawkę wyszedł aby za nim zamknąć.

Powróciwszy do sypialni odrzucił nogą w kąt podartą czapkę zostawioną przez Jana, zaczął się rozbierać.

— A jednak miał trochę racji — myślał. — Gdyby skazywano na galery wszystkich, którzy coś ukradli...

Przerwał bo w tej chwili wyciągnął z kieszeni liliowe koralikowe ramiączko. Spojrzał i uśmiechnął się. Chór, który tymczasem się zbliżył, przechodził właśnie przed domem.

Młody silny rzucił w mroźną noc beztrzęsłe słowa:

Przyznaj, że twoja wina.

Co się raz stało — nie odstanie się. Nikt o tem już nie wspomina.

A chór powtarzał refren z zacięciem przy brzęczeniu mandolin i brzdąkaniu gitar.

==

Wiadomości bieżące.



Wtorek

NMP.

Jutro: Heljodora

Wschód słońca 3:43

Zachód 19:44

TEATR WIELKI.

Wtorek o godzinie 8.15: „Jubileusz O. P. O. występ teatru Qui Pro Quo”.

Środa 31 lipca o godzinie 8.15: Jubileusz O. P. O. występ teatru Qui Pro Quo”.

Czwartek 4 lipca o godz. 8.15: Jubileusz O. P. O. występ teatru Qui Pro Quo”.

TEATR MAŁY.

Wtorek 2 lipca o godz. 7.30: „Poławiacz Cieni”, występ A. Węgierki i p. Łubieńskiego.

Środa 3-go lipca o godz. 7.30: „Poławiacz Cieni”, występ A. Węgierki i p. Łubieńskiego.

Czwartek 4 lipca o g. 7.30: „Poławiacz Cieni”, występ A. Węgierki i p. Łubieńskiego.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Trzy namiętności”.

CASINO: „Spowiedź uczciwej kobiety”.

CHIMERA: „Przy dźwiękach tanga”. Huguette Duflos, Jean Angelo.

KOPERNIK: „Żony Szalone”.

LEW: „Garsonki i drapacze nieba”.

MARYSIENKA: „Żony Szalone”.

PALACE: „Bohaterowie morza”.

==□==

— Tow. Sztuk Pięknych. Salon wiosenny w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej popołudniu.

==X==

— Qui pro quo. Bezustanny śmiech rozbrzmiewa na widowni na arcywesołej rewii „Jubileusz O. P. O. Hanka Ordonówna na czele całego zespołu zbiera żniwo oklasków i zmuszona jest do bisowania swoich kapitalnych numerów. Rewia powyższa grana będzie jeszcze tylko przez 2 dni, poczem ustąpi miejsca premierze repit: „Czy Anna jest panną?”

— Teatr Mały. „Poławiacz cieni”, sztuka J. Sarmenta, która na sobotniej premierze spotkała się z nadzwyczaj serdecznym przyjęciem, i na trzech przedstawieniach sala była doszczętnie zapełniona grana będzie w dalszym ciągu, dziś, jutro i w następne dni.

==**==

— Redaktor naszego pisma dr. Wacław Mejbaum wyjechał w dniu wczorajszym ze Lwowa na urlop wypoczynkowy.

==○==

— Osobiste. Prezes Sadu Apelacyjnego Czesław Woyciński, obiał urządowanie w dniu 1 lipca br. Audiencji udzielać będzie codziennie, z wyjątkiem dni wtorkowych, w godzinach od 12 do 1 w południe.

— Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wznawia z dniem 2 lipca kursa maturalne. Zgłoszenia w Związku Obrońców Lwowa od godz. 18 do 21.

— Komitet Opieki nad zdrowiem młodzieży przy TNSW., zaprasza Rodziców oraz uczestników kolonii do Jabłonowa (w miejsce Koropca), następnie do kolonii w Synowódzku W., oraz uczestniczki do Zaleszczyk. na zebranie informacyjne w środę 3 lipca do gimnazjum X. przy ul. Wałowej o godzinie 5-tej.

— Kolonie Komitetu Opieki przy Tow. N. S. W. Kolonie wakacyjne Komitetu są już gotowe do wyjazdu. Będzie dwie żeńskie (do Zaleszczyk i Pistrynia), oraz dwie męskie (do Jabłonowa i Synowódzka W.) Młodzieży szkół średnich wyjedzie ponad 230 — na czas 6-ciu tygodni. Zgodnie bowiem z referatem dra St. Progulskiego w Komisji Wojewódzkiej zaniechano systemu dwusierwowego, jako bezcelowego, gdyż najmniej 6 tygodni daje pewny rezultat poprawy zdrowia. Nadto wprowadza Komitet dalsze ulepszenia, gdyż narazie dwie kolonie żeńskie będą miały przy sobie przez cały czas szkolnych lekarzy.

Wyjazd kolonii z gł. dworca we Lwowie (gdzie przyłącza się uczestnicy z Przemyśla, Tomaszowa, Włodz-

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go lipca b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **6 zł. 30 gr.**

Hołd zasłużonemu wychowawcy.

Koło Rodzicielskie przy gimnazjum im. Jana Długosza we Lwowie przy współudziale grona nauczycielskiego uczciło 40-letnią pracę dyrektora dr. Wincentego Śmiałka na niwie wychowawczej uroczystą akademią w niedzielę, dnia 23 czerwca. W auli zakładowej, przybranej zielenią i dywanami zebrali się o godz. 11 przedstawiciele władzy, towarzystw naukowych i zawodowych, liczna rzesza rodziców oraz byłych i obecnych wychowanków.

Wejście jubilata przywitano oklaskami.

Chór męski odśpiewał kantatę, specjalnie na ten cel napisaną przez prof. Cz. Loebła, poczem wykonano szereg innych produkcji muzykalno-wokalnych.

Przemówienia rozpoczął inż. Gustaw Müldner, prezes Koła rodzicielskiego, podnosząc wyjątkowe dary rozum i serca Jubilata, oraz podkreślając szczególne jego zasługi około organizacji Koła.

Z polecenia i w imieniu kuratora O. S. gorące podziękowanie za 40-letnią pracę na niwie szkolnej złożył Jubilatu wizytator Ludwik Jus. „Twój stosunek do młodzieży — mówił — do domu rodzicielskiego, dyktowany nakazami serca i zdobyczami naukowych studiów, nieślubnacy nigdy ped do wiedzy, szerokość i głębokość zainteresowań, niezmordowana pracowitość, dzięki której mogłeś po żmudnej pracy szkolnej szukać orzeźwienia i pokrzepienia w umiłowanych studiach specjalnych i w pracy towarzystw naukowych. Podziw i cześć budziłeś jako dyrektor swą szlachetną ambicją, by zakład ten stał na najwyższym poziomie, czego dopiąłeś, i niezłomnie trwaniem na posterunku w tych ciężkich chwilach, które Lwów przeżywał w czasie wojny. Wreszcie i wdzięczność należy Ci się za to, żeś na każdym posterunku od pierwszych chwil swej działalności gruntował w sercach młodzieży podwaliny Państwa polskiego”.

Imieniem matek uczniów zabrała

głos p. Aleksandra Brandysowa, dziękując w rzewnych, z głębi serca płynących słowach za serdeczną i życzliwą opiekę, rozciągana nad wychowankami zakładu.

Z ramienia Polskiego Towarzystwa Filologicznego przemówił prof. dr. Franciszek Smolka, wiceprezes tego Twa, wykazując zasługi Jubilata w drugiej obok szkoły umiłowanej przez niego dziedzinie i życzenie dalszej owoce pracy na polu twórczości naukowej.

Reprezentant grona nauczycielskiego prof. dr. Stanisław Pilch w serdecznym przemówieniu nakreślił bogatą a wielostronną sylwetkę Jubilata, który w szkole odnalazł zaspokojenie najgłębszych ideałów młodości, najumiłobniejszy warsztat pracy, znalazł oddaną sobie rodzinę, najpełniejszą radość pięknego i twórczego życia.

Wreszcie imieniem młodzieży maturalista Antoni Laskowski złożył Jubilatu wyrazy czci i wdzięczności.

Wśród ogólnego rozrzewnienia zabrał głos dyr. Śmiałek. Zadanie swe uważa za spełnione: z oddaniem mu gronem postawił swój zakład na wyżynie nowoczesnej, młodzież jest karna i nagięta do obowiązków wobec szkoły, do której z całą ufnością się garnie, harmonijny stosunek łączy szkołę i rodziców, którzy związani w Koło rodzicielskie współpracują ze szkołą zgodnie z duchem czasu. Odrywając się od celowo nastawionego warsztatu pracy, żegna się z swym dzielnym i prawym gronem.

Piękna uroczystość, na którą szereg wybitnych osób nadesłało telegramy i pisma, była słabem tylko odbiciem zasług, jakie ustępujący dyrektor w dziejach zakładu sobie zaskarbił.

Do życzeń składanych zasłużonemu wielce na niwie pracy wychowawczej nauk. Jubilata dołącza swe „ad multos annos” również redakcja „Słowa Polskiego”, którego szpalty nieraz zdobiły głęboko przemyślane artykuły p. Jubilata.

==○==

kowej. Policja aresztowała wczoraj Leopoldynę Czech, zamieszkałą w Zamarynowie, za kradzież kieszonkową na szkodę Adolfa Szperlona.

==**==

+ Rosyjski lot na wyspę Wrangla. Znany badacz polarny Krasinski, który mianowany został kierownikiem ekspedycji lotniczej na wyspę Wrangla, wyjechał w tych dniach z Moskwy do Władywostoka, skąd ekspedycja wyruszy w drogę na początku lipca.

+ Wielka międzynarodowa wystawa orientalna w Pradze. W roku przyszłym Praga będzie widownią nowej wielkiej imprezy międzynarodowej. — Dnia 1 lipca 1930 roku otwarta zostanie mianowicie w stolicy czeskosłowackiej pierwsza wystawa orientalna, w której wezmą udział wszystkie bez wyjątku dziedziny produkcji orientalne. O rozmiarach planowanej wystawy świadczy najwymowniej fakt, iż jej ekspozycje zajmą obszar 760.000 m. kwadratowych. Wystawa ta służyć będzie w pierwszym rzędzie kupcom i przemysłowcom, którzy będą mogli za wierać tutaj korzystne transakcje handlowe, ale ponadto wzbudzi ona olbrzymie zainteresowanie wśród miłośników folkloru orientального, bowiem poszczególne ekspozycje urządzone będą w stylu narodowym reprezentowa-

nych przez nie krajów. Prócz tego podobno będą na wystawie rozmaici egzotyczni artyści jako to fakirzy indyjscy, japońscy aktorzy teatralni, którzy posiadać tu będą własny teatr, i t.d. Wystawa praska ma być pod każdym względem wierną kopią życia orientального. Koszta urządzenia wystawy orientalnej w Pradze wynosić będą prawdopodobnie około 50.000.000 kor. Dotychczas zgłosiły swój udział następujące państwa: Egipt, Irak, Arabia, Syria, Palestyna, Hedżas, Persja, orientalne republiki ZSSR, Indie Brytyjskie, wszystkie kolonie angielskie, holenderskie i francuskie, Filipiny, Japonia, Siam i Chiny.

+ Odkopanie pogańskiego cmentarza w Ołomuńcu. Robotnicy zajęci przy budowie t. zw. „Pawłowskiego podjazdu” w Ołomuńcu (Morawy), natrafili w tych dniach w głębokości około pół metra pod powierzchnią ziemi na ludzkie kości. W ciągu jednej godziny wykopano tak wielką ilość kości, że zawiadomiono o tem władze miejskie. Rzecznicy, którzy niezwłocznie zbadali znalezione kości i miejsce, gdzie były ułożone, stwierdzili, iż chodzi tu o resztki pogańskiego cmentarza.

+ Uniwersytety dziecięce w Moskwie i Leningradzie. Rząd sowiecki postanowił przystąpić w najbliższym czasie do stworzenia w poszczególnych miastach unii sowieckiej specjalnych „uniwersytetów dziecięcych”. W pierwszym rzędzie uniwersytety takie założone zostaną w Moskwie i w Leningradzie. Zadanie uniwersytetów dziecięcych polegać ma na wyrabianiu wśród najmłodszego pokolenia „zdrowego światopoglądu”. Do uniwersytetów tych przyjmowane będą dzieci w wieku od lat 11 do 16. Nauka w uniwersytetach dziecięcych odbywać się będzie popołudniu i w dni świąteczne przed południem.

+ Kara biblijna w Mińsku. Grupa żydowskich ortodoksów w Mińsku oburzona postępkami niejakiego Gruszkina, który ożenił się z chrześcijanką, postanowiła zastosować wobec „przestępcy” karę biblijną, polegającą na ukamienowaniu odszczepieńca. Tłum żydowski, uzbrojony w kamienie, zaczął szturmować dom, w którym mieszka Gruszkin, i gdyby nie energiczna interwencja policji, Gruszkin zostałby niewątpliwie przez fanatyków żydowskich ukamienowany. Uczestników oryginalnej tej awantury aresztowano i oddano do dyspozycji prokuratora. Opinia mińska z wielkim zainteresowaniem oczekuje sensacyjnego procesu przeciwko „biblijnym sędziom”.

ZASTÓJ W HANDLU BRYLANTAMI.

Warszawa. 1 lipca (zo.) Z Amsterdamu donoszą, o kryzysie spowodowanym ogólnym zastojem w handlu brylantami na wielu rynkach europejskich a zwłaszcza w Paryżu i Londynie. — Wskutek tego kryzysu szlifierne diamentów i brylantów w Amsterdamie pracują od pewnego czasu tylko trzy dni w tygodniu. Organizacje zawodowe szlifierzy ustaliły, że o ile w ciągu lipca sytuacja się nie poprawi, to redukcja pracy rozciągnie się na wszystkie przedsiębiorstwa w przemyśle diamentarskim.

KATASTROFY.

Ciężarowy samochód sanitarny nadładowany beczkami od piwa wpadł w Berlinie z powodu uszkodzenia hamulców na grupę podochoconych uczestników festynu przygotowania ratunkowego. Na gościńcu pozostały dwa trupy, osiem osób ciężko i 7 leżących rannych.

Wskutek zderzenia się dwóch samochodów w Angorze (stan Indiana), jeden z nich zapalił się, przyczem zginęło 5 osób należących do tej samej rodziny, w tej liczbie troje dzieci. Ocalał jedynie ojciec rodziny, który prowadził samochód.

Wskutek zawalenia się mostu nad kanałem koło miasta Quebec, utonęło 5 osób.

W kanale Panamskim obsunęło się 25.000 m. sześć. ziemi. (PAT.).

mierza itd.) nastąpi: dnia 5 lipca, piątek: 1. do Synowódzka W. z młodzieżą klas wyższych (kierownik prof. M. Łukasiewicz) o godz. 6:55 rano; 2. do Jabłonowa przez Kołomyję — zamiast do Koropca — (kier. prof. J. Parzykiewicz) o godz. 10:40 rano; 3. do Zaleszczyk przez Tarnopol (kier. prof. Wł. Jaworski) o godz. 17:15 po poł., zaś dnia 9 lipca, środa: do Pistryni przez Kołomyję. Szkoła zawod. żeńska (kier. prof. p. Pistłówna) o godz. 10:40 rano.

==□==

— Włamywacze rozpoczęli żniwo! Nieznani sprawcy dostali się wczorajszej nocy przez otwarte okno parterowe do mieszkania Marji Białkowskiej przy ul. Gołaba 11a, skąd zabrali biżuterię, przedstawiającą wartość 1000 złotych. — Nieznany sprawca skradł przez zakratowane okno z mieszkania Adama Błażewskiego przy ul. Potockiego 55 złotą szpilkę do krawatu i parę złotych spinek do mankietów wartości 900 zł. — Nieznani złodzieje dostali się przez okno do mieszkania Gedalego Schapiry przy ul. Wałowej 21, skąd skradli garderobę. Złodzieje, ścigani przez posterunkowego w ul. Boimów, przegrali łup i uciekli w kierunku Cytadeli.

— Aresztowanie złodziei kieszon-

Kronika tarnopolska.

Wizytacja JE. arcybiskupa dr. Bolesława Twardowskiego. Po wyjeździe z Tarnopola odbył ks. arcybiskup Twardowski w dniach od 13 do 20 czerwca wizytację kanoniczną w Borkach, Czemielowie, Kudańcach, Łozowej, Płotczy i Chodaczowie W. Przyjmowała go wszędzie bardzo uroczystość cała ludność tak polska, jak i ruska. Po drodze witany przez kapłanów i wiernych obrządku gr.-kat., odwiedzał cerkwie, gdzie przemawiał, zachęcając do życia chrześcijańskiego i do umiłowania zgody. Ku wielkiej radości nauczycielstwa i diatwy zwiedził szkołę w Czemielowie ruskim. — Bardzo podnoszą uroczystość odbyła się w Baikowcach, gdzie ks. Arcypasterz poświęcił kamień węgielny pod nowobudujący się kościół. W dłuższym okolicznościowym przemówieniu nawoływał tamtejszych Polaków, by wysoko nieśli sztandar wiary, cenili sobie odzyskaną wolność, pracowali pilnie dla Ojczyzny, spełniając godność Polaka i pielęgnując ojcowski język. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz i instytucji oświatowych w Tarnopolu oraz liczne okoliczne obywatelstwo. Przyjmowali gości właściciele Baikowiec, którzy bardzo gorliwie opiekują się budową kościoła. Podobna uroczystość w Czystylowie. Ks. Arcybiskup poświęcił tam świeżo wykończony kościółek murowany. Przy poświęceniu byli obecni przedstawiciele władz z Tarnopola.

Wizytacja kanoniczna wniosła w wymienione wyżej parafie wielkie ożywienie ducha religijnego, a z niem także uczucie narodowych. Ludność cisnęła się do Arcypasterza, widząc i czując w nim swego troskliwego ojca. Napomnienia arcypasterskie przyjmowane były ze skupieniem, uwaga i czcią i zapewne pozostaną na długo w pamięci.

Poświęcenie kamienia węgielnego kaplicy. Dnia 15 ub. m. w upalny, słoneczny, czerwcowy dzień odbyła się w obecności księdza arcybiskupa Bolesława Twardowskiego, oraz zaproszonych gości, uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego budującej się kaplicy w Baikowcach. Wśród obecnych znajdowali się reprezentanci duchowieństwa z najbliższych okolic, starosta Malicki, pułk. Wołkielewicz, kom. P. P. Haas, reprezentaci Organizacji Narodowej, TSL., Rady powiatowej, ziemian i włościanstwa. Po uroczystym podpisaniu odpowiedniego dokumentu i zamurowaniu go w fundamentach kaplicy, ks. arcybiskup Twardowski wygłosił podniosłe kazanie. W pierwszej jego części mówił o domu Bożym i jego znaczeniu, a w drugiej podniósł moment posługiwania się przez tutejszych Polaków obcym językiem. Jako naród, który posiada własną państwowość, powinni Polacy kochać mowę polską i nią się zawsze i wszędzie posługiwać.

Konferencja przewodniczących Kół Młodzieży Wiejskiej. Dnia 19 bm. odbyła się konferencja przewodniczących Kół Młodzieży Wiejskiej z powiatu tarnopolskiego. Na konferencji reprezentowanych było 9 Kół a to: Anastazówka, Białoskórka, Czemielow Maz., Czółkańszczyzna, Dołżanka, Koniopkówka, Petryków, Łuczka i Wesołówka. Na porządku dziennym omawiane były sprawy Zjazdu Młodzieży Wiejskiej pow. tarnopolskiego, który postanowiono urządzić w pierwszej połowie września. W tym celu wybrano Komisję Zjazdową w składzie: Schweizer Kazimierz, dyr. szkoły rolniczej, Bauer Marjan kierownik szkoły z Czemielow Maz., Karol Jurczek, instruktor oświatowy TSL., z prawem kooptacji dalszych osób do Komisji. — Wybrano Komisję Matke, która ma

APOLLO

Wspaniały dramat
erotyczny p. t.:

„TRZY NAMIĘTNOŚCI“
w gł. rolach; ALICE TERRY i IWAN PETROWICZ

Zniżki ważna.

5979 n

przedstawić wnioski na Walnym Zjeździe na wybór Władz Okręgowych Związku Młodzieży w składzie: Marjan Bauer z Czemielow Maz., Nawarecki z Czółkańszczyzny, Szalagan z Dołżanki, Przybóś Jan z Anastazówki, Jurczek Karol z TSL. i delegat OTR. Następnie rozważano sprawę składnicy sztuk teatralnych i kostiumów

oraz szereg spraw aktualnych. Postanowiono odbyć następną konferencję przewodniczących przed Zjazdem. Konferencja wykazała bardzo wielkie zainteresowanie się sprawami programowymi, jak przysposobieniem rolniczym i wojskowym, oraz ogólnie oświatowymi. Konferencja stwierdziła również wielką żywotność Kół.

Katastrofa samochodowa w Rawie Ruskiej.

STAROSTA RAWSKI, DWAJ MAJOROWIE I SZOFER CIĘŻKO KONTUZJOWANI

W uzupełnieniu wczorajszej notatki, donoszącej o katastrofie samochodowej w Rawie Ruskiej, podajemy bliższe szczegóły tego wypadku.

W dniu wczorajszym o godz. 1-szej po południu wydarzyła się w Rawie Ruskiej katastrofa automobilowa. W samochodzie starosty rawskiego, Leopolda Chrzanowskiego wyjechali w kierunku Lwowa mjr. Miszniewski, dowódca baonu podchorążych, mjr. Melnerowicz, komendant PKU. oraz szofer Eugeniusz Sasadjusz.

Prowadzący samochód szofer w czasie jazdy nie zauważył na rzeczce małego mostku, wobec czego w ostatniej

chwili zatrzymał wóz tak gwałtownie, iż wszyscy trzej, wymienieni pasażerowie wypadli z samochodu i odnieśli ciężkie uszkodzenia ciała. Starosta Chrzanowski doznał wstrząsu mózgu i złamania żebra i obojczyka, obaj majorowie odnieśli także poważne obrażenia, szofer złamał obojczyk. Rannych przewieziono wozami do Rawy Ruskiej skąd najbliższym pociągiem odjechali do Lwowa, gdzie przybyli około 8-ej wieczorem. Starostę i szofera samochód Pogotowia Ratunkowego przewiózł do szpitala powszechnego, obu majorów do szpitala wojskowego.

==○==

Odezwa do mieszkańców m. Lwowa.

Obywatele!

Wileńszczyzna — ziemia Jagiełły, zroszona łzami matek i dzieci, nasiąkła krwią wiernych swych obrońców, przetrwała z górą stulecie rządów najeźdźców, by wreszcie potęgą woli i wysiłkiem najlepszych jej synów wyzwolić się z obcej przemocy i wrócić do swej odwiecznej Macierzy.

Ta droga nam polać Rzeczypospolitej — Wileńszczyzna — od lat już nawiedzana klęską nieurodzaju, dziś stała wobec widma głodu.

Należy spieszyć z pomocą, by do czasu nowych zbiorów mogła przetrwać tak liczna rzesza naszych obywateli, szczególnie w powiatach graniczących ze Wschodem, gdzie niemal każdy obywatel polski jest strażnikiem granicy Państwa. Ofiarny wysiłek społeczny, by tego czynu dokonać, zbiegnie się z dziesięcioleciem wyzwolenia Wileńszczyzny, nabierze przez swą żywotność cech aktu ogólnopolskiego, wyrażającego żelazną spójność ziem polskich.

Rząd Rzeczypospolitej pospieszył już

z pierwszą pomocą, przeznaczając na akcję doraźną kwoty pieniężne oraz pewną część rezerw zbożowych i projektując dalszą pomoc, dla wszystkich obywateli bez różnicy wyznań i narodowości.

Ogrom nieurodzaju wymaga jednak jak najszerzej akcji społecznej, by zapewnić wyżywienie ludności, uchronić ją od nędzy i zaopatrzyć w ziarno siewne.

Niechaj więc cały wysiłek społeczeństwa skieruje się ku tej drogiej nam rubieży! Czas nagli! Głodni długo czekać nie mogą! Spieszcie z ofiarami!

Datki składać można w Miejskiej Kasa Oszczędności we Lwowie, ul. Wąłowa 9, na konto „Akcji pomocy głodującym w Wileńszczyźnie“, tudzież w miejskich Komisariatach dzielnicowych.

(Podpis:) Miejski Komitet niesienia pomocy głodującym w Wileńszczyźnie. Przewodniczący: Dr. Otto Nadolski, w. r. Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta.

==□==

Kronika przemyska.

Przemysł, w lipcu.

(A) Na zlot sokoli w Poznaniu wyjechała z Przemyśla ekspedycja sokół w sile około 200 osób. Komendę nad ekspedycją objęli pp. em. pułk. Kwiatkowski i b. burmistrz Kostrzewski.

Powiat przemyski za zmianą konstytucji wedle projektu BBWR. W powiecie przemyskim odbył się w dalszym ciągu cały szereg wieców, zwołanych przez okręgowy zarząd BBWR w Przemyśle. Ostatnio odbył się wiec propagandowy p. posła Garlickiego w Krasieczynie. W przeszło półtoragodzinnym przemówieniu przedstawił p. poseł obecną sytuację w Państwie oraz omówił konieczność zmiany konstytucji wedle najracjonalniejszego projektu t. j. projektu, wniesionego przez BBWR. Zebrani tłumnie na wiecu mieszkańcy Krasieczyna i okolicznych wsi hucznie oklaskiwali mówcę, dziękując mu serdecznie za przybycie na wiec i udzielenie

wyczerpujących wyjaśnień na wszystkie zadane mu pytania. Na zakończenie wnieśli zebrani okrzyk trzykrotny na cześć P. Prezydenta Rzpltej i Wielkiego Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego. Na wiecu obok mieszczaństwa krasieczyńskiego reprezentowana była ludność wiejska z Korytnik, Tarnawiec, Śliwnicy, Nakórczan, Komary i Zalesia.

Zmiana na stanowisku zarządcy cementarza. Z dniem 1 lipca przechodzi na emeryturę dotychczasowy zarządca cementarza p. Stopczyński, po 54 latach uczciwej i wierniej służby. Stanowisko zarządcy cementarza obejmuje obecnie p. Tadeusz Weiss, urzędnik magistratu, człowiek bardzo sumienny i energiczny, dający rękojmię, że administracja cementarza będzie i nadal wzorowa.

Jubileusz „Polonii“ wypadł niezwykle okazale. Rozpoczęto go w piątek, 28 czerwca, uroczystym nabożeństwem za

lohnem za poległych w walkach o wolność i zmarłych członków klubu. W sobotę odbył się turniej tenisowy o mistrzostwo wewnętrzne Przemyśla, następnie zawody lekkoatletyczne ze współudziałem zawodników lwowskiej Pogoni, AZS-u krakowskiej Wisły, Wawelu, oraz przemyskiego Czuwaju i Polonii. W niedzielę o godz. 3 popoł. odbyło się uroczyste zakończenie imprez jubileuszowych. Piękne przemówienie wygłosił prezes Polonii p. rejent Witold Witoszyński. Po przemówieniu odbył się match futbolowy Czarni—Polonia.

Jednoroczny kurs gospodarstwa domowego ukończyło z pomyślnym wynikiem 14 uczennic, podczas gdy 15 uczennic reprobowano. W trzyklasowej szkole średniej zawodowej otrzymało na kursie bielizniarskim świadectwa ukończenia szkoły 16 uczennic. Na kursie krawieckim zdało egzamin końcowy 46 uczennic. Uczennice te zostały następnie dopuszczone do egzaminu końcowego, który odbył się dnia 24 czerwca pod przewodnictwem dyrektora szkoły i delegata Izby rzemieślniczej.

Ezamin dojrzałości złożyły w żeńskiej szkole zawodowej TSL następujące kandydatki (w oddz. A): Bakówna Stefania, Bisówna Bronisława, Breslakówna Helena, Chomkówna Albina, Dabkówna Eugenia, Demkowiczówna Olga, Hładkówna Ludmiła, Horwacka Amalia, Hromadzka Romualda, Krzackiewiczówna Zofia, Lityńska Janina, Markówna Maria, Pasternakówna Maria, Pawłowska Zofia, Pukańska Wanda, Rzechorzykówna Michalina, Sadowiczówna Eugenia, Szajnowska Eugenia, Wawrzecka Wanda, Wnekówna Stanisława, Zabielska Stefania, Pańczykówna Jadwiga.

Bolszewicy w Anglii.

Gregory, parlamentarny sekretarz Foreign Office, który urząd swój musiał złożyć z powodu spekulacji giełdowych, brał udział swego czasu we wszystkich pertraktacjach rządu angielskiego z przedstawicielami Sowietów i w swoich pamiętnikach podaje zabawne szczegóły.

Za Mac Donalda, który nieokreślone dotąd stosunki obu rządów przyobłęł w formie traktatu handlowego, wydał rząd angielski wielkie przywileje, które nie przyczyniło się, jednak do wyrobienia rosyjskim dygnitarzom dobrej sławy w Anglii. Na tej uroczystości jeden z Rosjan tak pilnie wychylał kielichy whisky, że skończyło się na wielkim skandalu i masowym tłuczeniu kosztownego serwisu. Rakowski, ówczesny przedstawiciel Rosji, był zrozpaczony.

Drugi incydent był już bardziej tragiczny i w nim już sam Rakowski odgrywał rolę. Było to w czasie, gdy między obu rządami trwała wymiana zdań na temat bolszewickiej propagandy w Anglii. Rakowski wystosował do Foreign Office list tak zuchwałe treści, że postanowiono nie przyjmować tego „bezcennego“ dokumentu do wiadomości i odesłano go za pośrednictwem Gregory. Zwrot taki stanowił obrazę, na którą, jak powiada Gregory, nawet trzeciorzędne mocarstwo odpowiedziało by zerwaniem stosunków z Anglią. Ale Rakowski wystawił godność swego państwa i swoją własną na dalszą próbę i nie chciał przwiać zwróconego pisma. Wywiązało się według opowiadania Gregory między nim a Rakowskim rodzaj pojedynku. I skończyło się na tem, że Anglik, pozostawiając pismo na biurku, śpiesznie opuścił siedzibę Sowietów, skoczył do samochodu i wrócił do ministerstwa. To nie przeszkodziło Rakowskiemu na świątecznego dnia ponownie przesłać przedmiot sporu pocztą. Takie i inne tarcia były na porządku dziennym aż do chwili, gdy Anglia podjęła pamiętną akcję przeciwko towarzystwu „Arkos“, wydalając dyplomatycznych i handlowych przedstawicieli Sowietów i zerwała z Rosją stosunki oficjalne.

Turystyka w Polsce

Niemcy na reklamę turystyki wydała około czterdziestu milionów marek rocznie. Ile po zatem idzie na hotele, szosy, udogodnienia kolejowe — trudno określić. Jak wygląda porównanie z Polską?

U nas za ledwie kilka miejscowości posiada n.p.s. odpowiednie — a nawet i tam z reguły brak miejsc w sezonie. Sieć komunikacyjna dopiero będzie.

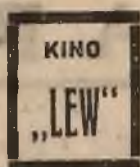
Turystyka masowa, aby się odpowiednio rozwinąć, wymaga przede wszystkim ogromnych inwestycji w postaci środków komunikacji i postawienia na odpowiedniej stopie przemysłu hotelowego, oraz reklamy. Oczywiście u podstawy tej reklamy musi być rzetelny stosunek do sprawy, to znaczy tylko to można reklamować, co istotnie jest tej reklamy warte. To ostatnie my posiadamy. Posiadamy miejscowości o wybitnej wartości kulturalnej i posiadamy potęgę kraju o niezwykłej piękności. Cały pas podkarpacki nie ustępuje najchętniej zwiedzanym miejscowościom świata. Szwajcaria, Litewska, Nowogródzkie, część biegu Niemna — to naprawdę unikat pod względem krajoznawczym. Pojezierze kaszubskie, a zwłaszcza wileńskie, precudowne jeziora brzesławskiego powiatu — mają bezmiary swoistego uroku. Dodajmy do tego czar Puszczy Białowieskiej, albo i wschodnią część Ziemi Czerwieńskiej z jej Miodoborami, a uprzytomnimy sobie, że w Polsce naprawdę jest co zwiedzać.

Ale... do Miodoborów się nie dojeżdżamy. W Brasławiu — niema nawet za jazdu; W Puszczy Białowieskiej trudno o nocleg. W Karpatach spać można chyba po kurnych chatkach lub juhasówkach. I oto stajemy bezradni. — Kto tu przewiedzie? Kto się w taki kraj puści? I dziwna rzecz, że nikomu do głowy nie przyjdzie, że właśnie z tego można zrobić pewnego rodzaju bogactwo. Wszystko co jest do zwiedzenia w Niemczech, jest tak obrydlawie udogodnione, że poprostu czasem aż wstyd zbierać. Tam trzeba istotnie ochraniać przyrodę, boby turyści sama cynfolia od czekolady osrebrzyli kraj cały, gdyby nad nimi nie stał policjant i... tysiąc zbieraczek śmieci. Niechno kto spróbuje zaśmiecić wybrzeże jeziora Narocz!...

To też, jeżeli chcemy zorganizować naprawdę turystykę u nas, to bodaj trzeba zaczynać od hoteli i od tego wszystkiego, na co nas jeszcze nie stać.

Trzeba nie masowa turystykę sezonową reklamować, ale poprostu przystąpić do organizowania do dziewięćdziesięciu tysięcy wycieczek. To wy mogą znacznie mniejszych przygotowań. Przedsiębiorstwa odpowiednie wchodzi w porozumienie z miejscowymi organizacjami turystycznymi i o głaszają wycieczki, dajmy na to myśli wska — polowanie na wilki w Puszczy Białowieskiej, polowanie na niedźwiedzie w takiej a takiej okolicy Karpat. I znowu — odkrywca wycieczka do grot w Miodoborach, których jeszcze żaden turysta nie zwiedził, gdzie rajzackie lasy nie zdołali znaleźć końca przejść. I dalej, kilkunastodniowa wycieczka w Karpaty — na narciach — tylko dla wprawnych turystów. Polowanie na guszcze, na dziki, zwiedzanie okopów z czasów wielkiej wojny... A program uzupełnić przez bardzo skromniutkie zwiedzenie jednej dwóch miejscowości. Wszystko to może być prawdziwa skarbnica, z której może wyrósnąć kiedyś wielka turystyka, masowa — a nawet polska moda.

Nie jesteśmy w stanie dać masom odpowiednich wygód. Ale możemy dać amatorom kolosalną poprostu ilość niezapomnianych wrażeń i pod tym względem niema kraju w Europie któryby mógł z nami konkurować. Nie ma kraju w Europie, któryby pokazać mógł w przybliżeniu bodaj coś podobnego do bagien Polesia, bodaj na wio-



Dziś bomba śmiechu i sensacji, wspaniała komedia w 12 akt. p. t.:

GARSONKI I DRAPACZE NIEBA

W głównej roli znakomity komik amerykański

CHESTER CONKLIN

Ponadto doskonałe uzupełnienie programu. 5774 n

sne, gdy innej drogi jak łodziami niema (nigdzie też niema takiego bogactwa ptactwa wodnego).

Oczywiście, że i tego rodzaju przed-

siewzięcia potrzebują reklamy, organizacji, obsługi — ale są możliwe już dziś. Tylko trochę przedsiębiorczości.

A. U.

„Nasz klient — nasz pan“.

Praga w czerwcu.

W przejeździe przez piękną Republikę Czeskosłowacką, czy to na małej zapadłej stacyjce, czy w wielkich miastach, jak Praga, Brno i Pilzno, na każdym kroku uderzają podróźnego w oczy barwne afisze, na których widnieją cztery litery: BATA.

Co to jest Bata? (Po polsku czytają: „Batia“). Jest to około 100 tysięcy par dziennego wyrobu obuwia, jest to 350 własnych sklepów w jednej tylko Republice Czeskosłowackiej, jest to warsztat pracy 10.000 ludzi, słowem pod tą firmą jest znana na całym świecie wielka fabryka obuwia w Zlinie, na pograniczu Moraw i Słowaczyny. Nie to jest rzeczą ciekawą i ważną, że zakłady przemysłowe Bati są wielkie, lecz to, że stanowią bodaj unikat w Europie pod względem amerykańskiego rozmachu, metody produkcji i organizacji pracy.

Tomasz Bata, twórca zakładów zlińskich, jako ubogi chłopiec znalazł się w Ameryce. Jak ów Jaś z „Kordiana“ umiał tylko robić buty. Był szewcem. Ale w ciągu kilkuletniego pobytu w ojczyźnie Fjorda nauczył się jeszcze czegoś innego: sam pracując niezmiernie — organizować wokół siebie pracę innych. Przed wojną powrócił z zarobionymi dolarami do swej wioski rodzinnej, do Zlina, i tu założył małą wytwórnię obuwia mechanicznego. Wojna, dostawy wojenne, rozszerzenie zakładów, majątek, fortuna!... I oto po kilkunastu latach mała, nieznaną wioska morawska — Zlin, zmieniła się do niepoznania, stała się największą, najbardziej współczesną osadą przemysłową w Czechosłowacji. Miasto, liczące dziś około 20.000 mieszkańców, zostało stworzone przez jednego, genialnego człowieka.

Na czym polega jego geniusz? Na tem, że człowiek ten bez dziedzicznego majątku w krótkim stosunkowo czasie stworzył własną wolą i zapobiegliwość potężną, pod każdym względem wzorowe zakłady przemysłowe, w których praca zorganizowana została na zasadach wspólnoty. Bo Batia nie uważa swego ogromnego majątku za osobistą własność — majątek jego jest wspólnym dobrem wszystkich współ-

pracowników, którzy proporcjonalnie do wkładanej pracy mają udział w zyskach, przyczem specjalnie obmyślany system oszczędnościowy — emerytalny pozwala każdemu pracownikowi „republicy zlińskiej“ po kilkunastu latach pracy podjąć pewną, dość znaczną sumę, umożliwiającą mu stworzenie własnego warsztatu pracy. A przytem wszystkim co za warunki życia! Wielu nazywa Zlin Arkadią robotniczą. Fabryka wzorowo urządzona, jadalnie, łaźnie, sale klubowe, kinoteatry, codziennie po pracy własna orkiestra przygrywa we własnym ogrodzie itp. Młodzież obu płci mieszka w internatach (ucząc się w zawodowej wieczornej szkole), zaś robotnicy z rodzinami mieszkają w domkach z ogródkami, mając do swej dyspozycji pokój z kuchnią, łazienkę z wszelkimi wygodami. Płacą za to tygodniowo 15 koron czeskich, co wynosi na nasze pieniądze około 4 złote. Wreszcie sanatorium zlińskie, które uchodzi za najbardziej nowoczesnie urządzone szpital w Czechosłowacji, zapewnia opiekę i pomoc lekarską chorym pracownikom zakładów Bati.

W fabryce praca jest zorganizowana na sposób amerykański. Czyny wrażenie gigantycznej retorty, do której z jednej strony wrzuca się surowa skóra i nieobrobione drzewo, a z drugiej wychodzą gotowe, eleganckie buciki. Panuje tu zupełna samowystarczalność, dość powiedzieć, że zakłady Bati prowadzą na wielką skalę hodowlę bydła (Słowaczyna i Ameryka Południowa), która dostarcza fabryce skóry. Począwszy od kopyt i gwoździ, skończywszy na pudełkach wszystko wyrabia się w Zlinie. Robotnik stojąc przy maszynie wykonuje automatyczne ruchy, nie potrzebuje się schylać i odchodzić, materiał przysuwa się do niego mechanicznie. I tak od maszyny do maszyny, z rąk do rąk płynie nieustannie ta rzeka. W zakładach Bati nie było dotychczas strajku, nie istnieją walki klasowe. Pierwszy maja jest świętem pracy i dnia tego „dyrektor“ (nie właściciel), sam Tomasz Bata, podejmuje wielotysięczną masę swych „współpracowników“ (nie robotników), biorąc udział w ogólnej zabawie.

W. C.

z ramienia Sekcji Strzeleckiej Klubu Sportowego P. P. Województwa Lwowskiego. 8) Piłki nożnej (kapitan drużyny) — asp. Winnickiemu Adamowi; 9) finansowej i kwaterunkowej — kom. Hampłowi Arturowi; 10) gospodarczej i nagród — nadkom. Kozakiewiczowi Adolfowi i podkom. Grzebienikowi Józefowi.

Wysoki poziom ubiegłorocznych ogólnokrajowych zawodów sportowych P. P. w Warszawie sprawił, że komisja sportowa uchwaliła podwyższyć w tym roku minimalne wyniki w konkurencjach lekkoatletycznych i tym sposobem dopuścić do zawodów jedynie tych, którzy faktycznie zaawansowani są w sporcie.

Minimalne wyniki wymagane na ogólnokrajowych zawodach sportowych w Katowicach, przedstawiają się następująco: 1) bieg 100 m. — 12,6 sek.; 2) bieg 200 m. — 26,0 sek.; 3) bieg 400 m. — 56,0 sek.; 4) bieg 800 m. — 2 m. 15 sek.; 5) bieg 1500 m. — 5 min. 55 sek.; 6) bieg 3000 m. — 10 min. 30 sek.; 7) bieg 5000 m. — 12 min. 30 sek.; 8) bieg 10.000 m. 39 m. 30 sek.; 9) bieg 110 m. płotki — 19,8 sek.; 10) sztafeta 4x100 — 50,4 sek.; 11) sztafeta olimp. (100 200 400 800) 4 min.; 12) skok w wyż — 1,50 m.; 13) skok w dal — 5,20 m.; 14) skok o tyczce — 2,50 m.; 15) rzut dyskiem — 30 m.; 16) rzut oszczepem — 38 m.; 17) rzut granatem trzon — 52 m.; 18) rzut kulą — 10 m.

Tylko ci policjanci, którzy osiągnęli te wyniki, będą mogli wyjechać do Katowic, jako reprezentanci sportu P. P. Województwa Lwowskiego.

LEKKA ATLETYKA.

Dziś: rozpoczynają się o godzinie 9:30 w parku L. L. K. S. Czarni lekkoatletyczne mistrzostwa DOK. VI., które zakończą się w dniu jutrzejszym.

Przed lekkoatletycznym mistrzostwami Polski. — Liczny udział Warszawy. W dniach od 5—7 lipca w Poznaniu rozegrane zostaną zawody główne o mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce. Kluby stołeczne obstawiają zawody te bardzo licznie, gdyż rok bieżący jest ostatnim rokiem rozgrywek o łucznika prof. Wittga, które zaczęły się przed 5 laty. Najbardziej zacięta walka rozegra się między Polonią i A. Z. S. Warszawa, a trzeci klub stołeczny, Warszawianka, walczyć będzie o zachowanie tytułu trzeciego klubu lekkoatletycznego w Polsce. Polonia wysłała 15 zawodników, a mianowicie: Cejzik, Fryszczyn, Gorski, Górski, Idrjon, Mejro, Sikorski, Kalinowski, Łukasiewicz, Maszewski, Nowakowski, Mędrzycki, Rusecki, Szelestowski i Wróbel. Warszawianka wystawia Zubera, Szenajcha, Forsyia, Łokajskiego, Maćkowiaka, Kostrzewę, Bowbelskiego, Sarnackiego, Witucha i Fijałkowskiego (razem 10), zaś AZS. występuje najliczniej, bo z 20 zawodnikami, a mianowicie: Trojanowski I., Trojanowski II., Jaworski I., Jaworski II., Kostrzewski, Weiss, Łada, Michałowski, Karczewski, Adamczak, Dobrowolski Skierczyński, Mierzejewski, Gröner, Poleski, Sobieraj, Jaworowski, Pichel, Miller, Maiewski.

ROZMAITOŚCI.

Start biegu kolarskiego dookoła Francji. W niedzielę 30 ub.m. rozpoczął się doroczny kolarski bieg dookoła Francji. Trasa wynosi ponad 5000 km. i podzielona jest na 22 etapy.

Hakoah przyjeżdża w najbliższym składowie. Wiedeński Hakoah, który w czasie od 3—14 lipca rozegra w Polsce 6 meczów, przyjeżdża w sile 18 graczy, a mianowicie: Openheim, Fogel, Schener, Feldman, Wegner, Fried, Stros, Lewinger, Pollak, Nemes, Passan, Hess, Stern, Hasner, Moskowitz, Katz i Bader.

Konne mistrzostwa Armii. Konne mistrzostwa Armii rozegrane zostaną w Poznaniu w dniach od 21—27 lipca. W programie próba ujeżdżania, wladanie bronią, próba wytrzymałości i konkurs hipiczny.

Wyjazd na kurs do Danii. W piątek wyjechała z Warszawy na kurs gimnastyczno-sportowy w Danii w szkole Agnety Bertram, liczna grupa panów zajmujących się wychowaniem fizycznym. Kurs ten zorganizowała redakcja „Startu“.

Kolarski bieg Sokółów W Poznaniu. W pierwszych dwóch dniach rozegrano zawody lekkoatletyczne Sokółów, które przyniosły szereg doskonałych wyników. W biegu szosowym kolarskim na 103 km. zwyciężył Orzyk (Inowrocław) 3:30:15 przed Kozłowskim (Toruń) 3:30:17. Krotkiewiczem (Warszawa) 3:32:33, Kowalskim (Toruń), Kubiakiem (Rogoźno) i Wielgoszem (Poznań).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn. Włóczę z Wimbledon. Na turnieju tenisowym w Wimbledon, Austin pokonał Huntera i Brugnona, Tilden zwyciężył Prenna, Cochet pokonał Rogersa, Sharpe zwyciężył Mompurga, a Borotra Turnbulla. Nowy Jork. Schmeling bije Paolina. W wielkim meczu bokserkim Schmeling pokonał Paolina na punkty wobec 60 tysięcy widzów, i walczyć będzie 26 sierpnia z Dempseyem.

==X==

Kabaret i Bar „Warszawa“

Lwów, ul. Mickiewicza 2.

Od 1-go lipca 1929 Atrakcyjny Program Kabaretowy. Czarna Zofia, tancerka charakterystyczna, Stańska Jadzia, kupieciska, Fabiani Bella, znakomita subretka polska, Trojanowski Wiktor, recytator, pierwszy raz we Lwowie, Olschanska Lizzie, fenomenalna tancerka ekscentr. akrobacyjna.

Andre and Harry, światowa atrakcja, sensacja sezonu i w. i. „Alhambra“

Początek dancingu o godzinie 7-mej, programu bez względu na pogodę o godz. 9 i 12 w nocy. — Znakomita orkiestra pod kierownictwem Dra Adama Kona.

„Warszawa“

Początek dancingu na sali i w barze o godz. 9:30, programu na sali o godz. 10:30, w barze o godz. 12-tej. — Znakomita znana orkiestra Odeon-Jazz. — W obu lokalach zabawa trwa do rana.

5764n W każdym lokalu odmienny program.

Kabaret letni „Alhambra“

Plac Targów Wschodnich

Plac Targów Wschodnich. Program kabaretowy. Czarna Zofia, tancerka charakterystyczna, Stańska Jadzia, kupieciska, Fabiani Bella, znakomita subretka polska, Trojanowski Wiktor, recytator, pierwszy raz we Lwowie, Olschanska Lizzie, fenomenalna tancerka ekscentr. akrobacyjna.

Andre and Harry, światowa atrakcja, sensacja sezonu i w. i. „Alhambra“

Początek dancingu o godzinie 7-mej, programu bez względu na pogodę o godz. 9 i 12 w nocy. — Znakomita orkiestra pod kierownictwem Dra Adama Kona.

„Warszawa“

Początek dancingu na sali i w barze o godz. 9:30, programu na sali o godz. 10:30, w barze o godz. 12-tej. — Znakomita znana orkiestra Odeon-Jazz. — W obu lokalach zabawa trwa do rana.

5764n W każdym lokalu odmienny program.

Sport.

Sport w Policji Państwowej.

II. ELIMINACYJNE ZAWODY SPORTO WE P. P. WOJEW. LWOWSK.

Celem należytego przeprowadzenia II-gich Wojewódzkich Zawodów Sportowych we Lwowie, powołano Komisję Sportową w następującym składzie:

Przewodniczącym komisji, a zarazem głównym kierownikiem zawodów ustanowiono podinspektora Abczyńskiego Ludwika.

Kierownictwo poszczególnych sekcji powierzono: 1) organizacyjno-prasowej

podkom. Klenowiczowi Marjanowi; 2) lekkoatletycznej — podkom. Klenowiczowi Marjanowi; 3) kolarskiej i 4) bokserkiej — asp. Dobrowolskiemu Tadeuszowi; 5) marszowej — asp. Girzejowskiemu Marjanowi; 6) strzeleckiej i 7) pływakkiej — nadkom. Moritzowi Marjanowi.

Przygotowanie funkc. do zawodów strzeleckich prowadził podkom. Czyrków Leon

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sytuacja na rynku walut i akcji.

Obroty na giełdzie dewiz w tygodniu ubiegłym nieco się zmniejszyły. Całe zapotrzebowanie pokrywał nadal prawie wyłącznie Bank Polski. Zapas pieniędzy i należności zagranicznych Banku zmniejszył się w drugiej dekadzie czerwca o 4 miliony do kwoty 434.107.631 zł. Zapas złota i srebra wzrósł natomiast nieznacznie o 674 tys. do 627.058.514 zł. Obie te pozycje, stanowiące pokrycie obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań, wynosiły na dzień 20 czerwca przeszło 1 miliard złotych. Stan pieniędzy i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia, zmniejszył się o 1.327.694 do 79.860.280 zł. Portfel wekslowy spadł znowu o 11 milionów, czyli w dwóch pierwszych dekadach czerwca razem o przeszło 20 milionów do kwoty 721.987.624 zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 767.904 do 87.096.815 złotych.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły w drugiej dekadzie czerwca o 36.902.686 do kwoty 562.504.065, natomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się o 43.921.190 do 1.170.478.310. Obydwie te pozycje wyrażały się na dzień 20 czerwca łącznie kwotą 1.732.982.375 złotych.

Dewizy Nowy Jork notowano 8,90, dolary w transakcjach prywatnych 8,88 i jedna czwarta. Za kabel Nowy Jork płacono między bankami 892 zł. za 100 dol. Dewizy europejskie większym wahaniami nie ulegały. Notowano ostatnie za 100 jednostek: Amsterdam — 358,16, Paryż — 34,89, Praga — 26,42, Zurych — 171,59, Mediolan — 46,66, Sztokholm — 239,08, Wiedeń — 125,30 i pół, Bruksela — 123,88, Belgrad — 15,66, Budapeszt — 155,38, Bukareszt — 5,28 i pół, Kopenhaga — 237,52, Ryga — 171,35, Gdańsk — 172,96, Berlin — 212,50. Transakcje rublami złotymi przeprowadzano prywatnie na 4,58 i jedna czwarta do 4,58 i trzy czwarte. Za czerwonce sowieckie płacono przeważnie 1,85 dolarów.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy wiadomość o całkowitem pokryciu nowej pożyczki rządu indyjskiego na sumę 24 milionów £. Rząd chiński zamierza w najbliższej przyszłości zwołać konferencję państw wierzycieli, celem uregulowania swych długów. Obecny dług Chin wynosi 2.568.424.000 dolarów chińskich, z czego tylko 506.875.000 dolarów ch., to jest jedna piąta ogólnych długów, przypada na pożyczkę wewnętrzną. Pretensje obcych państw wynoszą: Japonii — 511.824 tys. dolarów ch., Anglii — 461.505.000, Rosji — 290.605.000, Niemiec — 179.291.000, Francji — 131.685.000, Stanów Zjednoczonych — 127.260.000, Włoch — 123.013.000, Danii — 462.000, Belgii — 108.813.000, Holandii — 16.679.000, różnych innych państw łącznie 1.925.000 dolarów ch. Przywóz do Francji w ciągu pierwszych 5 miesięcy br. wyniósł 23.289.569 tonn wartości 25.474.876 tys. fr., co oznacza w porównaniu z tym samym okresem 1928 roku wzrost o 3.574.504 tonn, oraz 3.904.941.000 franków.

W okresie pierwszych 5 miesięcy br. wywieziono z Francji 15.691.628 tonn wartości 20.378.393.000 fr., czyli eksport zmniejszył się w stosunku do tego samego czasu roku ubiegłego o 874.000 tonn wart. 661.225.000 fr. Deficyt szwedzkiego bilansu handlowego za pierwszych 5 miesięcy br. wynosi tylko 65 milionów koron, wobec 200 milionów koron w roku 1928, a 62 milj. w roku 1927. Saldo pasywne węgierskiego bilansu handlowego za maj, wynosi 29,6 milionów pengö (przywóz 99,2, wywóz 69,6 milj. pengö). W porównaniu z majem 1928 r. import wzrósł o 6,7, a eksport 7,7 milj. pengö. Wywóz Sowieców przez granicę euro-

pejską, wynosił w maju br. 50,2 milj. r., wobec 57,8 milj. w kwietniu br., a 50,4 milj. rub., w maju 1928 r. Przywóz osiągnął w maju br. wartość 61,2 milj., gdy w kwietniu br. 59,8, a w maju 1928 — 85,4 milj. rub. Ogólny obrót zagraniczny Rosji sowieckiej przez europejską granicę w ostatnich 8 miesiącach, tj. od 1 października 1928 do 31 maja 1929, wyrażał się kwotą 880,8 milj. rub., wobec 900,5 milj. w tym samym czasie roku 1927-28. Z sumy tej przypada 448,8 milj. rub. na eksport (w tymże czasie roku 1927-29 r. — 396,3 milj.) i 432 milj. rub. na przywóz (wobec 504,2 milj.). Saldo pasywne bilansu handlowego Danii za kwiecień br., wynosiło 56 milj. koron (przywóz 212, wywóz 156 milj. kor.), — W pierwszych 4 miesiącach br., nadwyżka importu nad eksportem wynosiła 37 milj. kor., wobec 57 milj. w roku 1928. Deficyt fińskiego bilansu handlowego za kwiecień, wyrażał się kwotą 342 milj. marek fińskich. Przywóz wynosił 710,9 milj. (w marcu br. 349,4 milj.), wywóz 368,9 milj. (w marcu br. 192,9 milj. F. marek). W poro-

wnaniu z okresem pierwszych 4 miesięcy 1928 r. zmniejszył się przywóz w okresie od stycznia do 30 kwietnia 1929 r. o prawie 400 milj., podczas gdy wywóz zwiększył się w tym samym czasie w porównaniu z rokiem poprzednim o 70 milj.

Na rynku akcyjnym panowała w tygodniu ubiegłym tendencja niejednolita. Niektóre papiery osiągnęły wyższą, inne natomiast uległy niższe. Notowano (pierwsza cyfra z 22. druga z 28 czerwca): Bank Dyskontowy 126 (idem), Bank Zachodni 70, (idem), Bank Handlowy 166, (idem), Bank Polski 164—163, Bank Zw. Spółek Zarobkowych 78,50, (idem), Siła i Światło 125,50, Firtlej 47—46,50, Nobel 19,50, (idem), Modrzejów 24,00—23,75, Norblin 170, (idem), Lilpopy 28,50—24,50, Ostrowieckie 81, (idem), Starachowice 25—25,75, 4 proc. Pożyczka Inwestycyjna 107,25—106,50, 7 proc. Stabilizacyjna 91,50, 10 proc. Poż. Kolejowa 102,50, (idem), 5 proc. Kolejowa 61, (idem), 5 proc. Prem. Poż. Dol. 65—64,75, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 66,75—68,00. A. Z. W.

Zupełna wysprzedaż z powodu likwidacji urzędowo dozwolona

Szyfony — perkalie — zefiry — wełny — jedwabie — Kołdry — firanki — koce — niżej cen fabrycznych
F. KNAUER i SYN, LWÓW, pl. KAPITUŁNY 3.
DALSZA ZNIŻKA CEN. 55251

Skutki wojny celnej.

Niejednokrotnie omawiane były skutki naszej wojny celnej z Niemcami — skutki dla Polski także biogospolawione. Wiemy o nich z licznych artykułów i rozpraw — a jednak uplastycznia nam je dopiero Powszechna Wystawa Krajowa w całej pełni, a co może najciekawsze, uplastycznia przedewszystkiem przemysł ciężki G. Ślpska, w którym — przecie nie jest to tajemnicą — tak wiele jest jeszcze kapitału niemieckiego. Przedstawiciele tego kapitału dawno zresztą stwierdzali konieczność należenia do wspólnego z Polską organizmu politycznego, składali liczne memorjały w tym kierunku, argumenty ich stanowiły ważną podstawę do takiego, a nie innego rozstrzygnięcia sprawy terytorialnej po plebiscycie. Wprawdzie domagali się oni aneksji dużych połaci Polski do Niemiec dla dobra Górnego Śląska; życie poszło jednak w kierunku prostszym: przyłączono Śląsk do Polski. Było to najpotężniejszym dowodem, że Śląsk jest nie tylko nod względem narodowym, ale i pod względem gospodarczym nieodłączną częścią Rzeczypospolitej.

Za dawnych, przedwojennych czasów wiedzieliśmy, że Śląsk, nie mówiąc już o Zagłębiu Dąbrowskim, produkował przedewszystkiem surowce i półfabrykaty, które szły następnie do dalszego uszlachetnienia na zachód — i mimowoli odzwierciedlenia tego zjawiska szukamy na wystawie. I cóż znajdujemy? Walce, leniesze — aż do pancernych włazów, kosi, łopaty, części samojazdów... Przecieramy oczy — toż jeszcze trzy lata temu sprowadzaliśmy to wszystko z zagranicy, przeważnie z Niemiec. Toż jeszcze trzy lata temu „munchy się na to wszystko nie gonili”! — toż jeszcze trzy trzy lata temu nie było mowy o polskiej kosie i polskiej łopacie! Wszystko to powstało w ciągu ostatnich lat, wszystko to mogło powstać tylko i wyłącznie w warunkach wojny gospodarczej z sąsiadem, który zalewał nasze rynki temi wyrobami i w konkurencji posiadał niestychaną wyższość,

jaką daje doświadczenie i długoletnie wyrobienie. I pomyśleć, że tego kolosalnego atutu rzekły się Niemcy niemal dobrowolnie, z własnej inicjatywy. Zaiste

Teil von jener Kraft
Der immer Bösen will — und immer Gutes schafft...

Możnaby to było podkreślić jeszcze mocniej przez rozmieszczenie eksponatów podług lat, w których powstawała ich produkcja. Możliwość było, jeżeli to napotka jakiegokolwiek trudność, dać kartki z napisami, kiedy pierwsza seria danego wyrobu wyszła w świat. Ten skromny dodatek może nadać wystawie niezmiernie doniosłe znaczenie polityczne — propagandy pokojowej, propagandy, zwalczającej naniętość, które zawsze zwracają się przeciw tym, wśród których grunt podatny znajdują.

Ale nie tylko ciężki przemysł ilustruje to wszystko. Toż cały przemysł samochodowy, lotniczy, elektryczny — jest dziełem lat ostatnich. W dziale budowlanym znajdujemy walce drogowe, o których marzenia dawniej nie było. Nieopodal stoi pawilon wyrobów z blachy cynkowej — nowość zupełna, bo, posiadając złoże cynkowe jedne z najbogatszych w Europie, wydobywaliśmy jedynie surowiec, aby wyroby sprowadzać z Niemiec. Wszystkie dziedziny przemysłu pracują nad rozszerzeniem zakresu produkcji, nad uszlachetnieniem swoich wyrobów, nad coraz dalszym usamodzielnieniem gospodarzem kraju. Proces ten postępuje, ale jeszcze zakończony nie został. Dowodzi tego skromne stoisko naszego Instytutu Chemicznego — niezmiernie ciekawe. Jego punkt kulminacyjny — to produkcja aluminium z gliny, zilustrowana bardzo pomysłowo przy pomocy najskromniejszych środków. A więc z własnej ziemi będziemy wydobywać tak ważny dla przemysłu metal.

Nad Instytutem tym czuwa jeden z największych chemików — wynalazców i organizatorów współczesnego świata — Ignacy Mościcki. A. Uziębło,

Rynki cukrowe.

Z końcem pierwszej połowy czerwca światowe ceny cukru doznały dość znacznej poprawy. W Nowym Jorku podniosły się one o 10 punktów ponad stan najniższy, a Londyn podniósł swoje ceny o jakie 3 penty. Przyczyną wzrostu cen był fakt, że po dłuższym okresie powściągliwości wystąpiła znowu Jawa na rynku światowym, sprzedając około 200 tys. ton cukru, co podniosło jej ogólną cyfrę sprzedaży, do ilości 1.100.000 ton. Ponieważ cena tych sprzedaży była nie wiele tylko niższa od dawnych realizacji, przeto poprawił się panujący dotąd wśród producentów światowych nastroj pesymistyczny, który wypływał z obawy, że Jawa sprzedażami za wszelką cenę jeszcze więcej zdusi i tak już niskie ceny światowe. Jakkolwiek w Nowym Jorku termin rozpoczęcia likwidacji terminowych na lipiec jeszcze nie nastąpił i spekulacja, dążąc do zlikwidowania swych zobowiązań, może jeszcze spowodować niższe cen, to jednakże należy przypuszczać, że z chwilą obecnej rozpoczęcia się okres oddalania się od cen najniższych. Kola cukrownicze Anglii nie wysnuwają z nowej sytuacji politycznej wniosków dla siebie pesymistycznych. Naogół panuje pogląd, że Labour Party, przez wzgląd na liczne w przemyśle rafinerijnym zatrudnionych swych zwolenników, nie będzie próbowała obniżyć stawek celnych. Na rynkach niemieckich panowała tendencja mocna, że względu na konieczność zakupu towarów na pokrycie zobowiązań terminowych Stan buraków i przebieg pogody w Niemczech i Czechosłowacji jest zadowalniający. Przerwanie i okopanie buraków jest prawie na ukończeniu. Z Węgier nadchodzą wiadomości o poważnych szkodach, wyrządzonych przez owady. Zasiw buraków w Rosji jest naogół o 4 tygodnie opóźniony, a pogoda nie bardzo dopisała. Wskutek panujących suchych upałów, rozmnożyły się w znacznym stopniu różne owady, które miejscami wyrządziły tak poważne szkody, iż ogólny stan buraków jest mało zadowalniający. Cukrownie polskie wyrażają naogół zadowolenie ze stanu plantacji buraczanych. Wskutek sprzyjającej przeważnie pogody, rozwój młodych roślin postąpił znacznie. Niektóre cukrownie skarżą się jednak na chłody nocne które przeszkadzają normalnemu rozwojowi. Stan buraków określa się jeszcze zawsze jako opóźniony o kilka tygodni. Z chorób i szkodników pojawiły się na niektórych obszarach plantacji zgorzeł korzeniowa i pendiaki, pozatem zdrowotność buraków jest zadowalniająca.

Kronika gospodarcza.

— Migracja. W miesiącu marcu r. b. wyemigrowało z Polski ogółem 34.290 osób, w kwietniu zaś 56.012 osób; z tego do krajów europejskich wyemigrowało w marcu 27.441, w kwietniu 49.107 osób (do Niemiec w marcu 23.352, w kwietniu 39.978, do Francji w marcu — 3.778, w kwietniu — 8.288). Do krajów zamorskich wyemigrowało ogółem w marcu 6.849 osób, w kwietniu 6.905, z czego do Stanów Zjednoczonych A. P. w marcu 904, w kwietniu 753, do Kanady i marcu — 2.529, w kwietniu — 3.755, do Argentyny w marcu — 2.588, w kwietniu — 1.668, do Brazylii w marcu — 576, w kwietniu — 557, do innych krajów zamorskich w marcu — 252, w kwietniu — 172.

W tym samym czasie powróciło do Polski ogółem: w marcu 2.449, w kwietniu 1.266 osób, z czego z krajów zamorskich w marcu — 395, w kwietniu — 526.

Ogółem w ciągu obu miesięcy wyemigrowało z Polski 90.302 osoby, powróciła zaś do Polski 3.715 osób, czyli nadwyżka wychodźstwa nad reemigracją wyniosła 86.587 osób.

— Eksportowa Spółka Drzewna. Dowiadujemy się, że Rząd zamierza w najbliższym czasie stworzyć spółkę do sprzedaży drzewa na eksport zagraniczny. W spółce tej Ministerstwo Rolnictwa i Bank Gospodarstwa Krajowego mają uczestniczyć w 60 proc., przemysł zaś prywatny, drzewny i kapitał zagraniczny w 40 proc.

Projektowane jest, że na czele tej spółki stanie p. A. Dąbrowski, prezes Naczelnej Rady Związków Drzewnych w Polsce.

— Rynek pracy w Stanach Zjednoczonych. Centralny urząd statystyczny w Waszyngtonie podaje, iż ilość bezrobotnych w Stanach wynosi obecnie według obliczeń urzędu 1,9 milj. osób. Aczkolwiek ogólna koniunktura w przemyśle jest bardzo dobra i w marcu r. b. znalazło zatrudnienie o 200.000 osób więcej, niż w marcu r. ub., to jednak przy postępującej wciąż racjonalizacji w przemyśle liczba robotników zmniejsza się stosunkowo według zakładów, a pozatem, jak zaznacza sam urząd, przy niezwykle ostrem i szybkim tempie pracy ludzie w wieku lat 40 łatwo tracą zajęcie i z trudnością mogą znaleźć potem jakąś pracę zarobkową.

— Deficyt bilansu handlowego we Fran-

cji. Wykazy statystyczne za maj r. b. podają przewyżkę importu do Francji w sumie 1 miliarda 102 milionów franków. Ponieważ deficyt za pierwsze 4 miesiące roku bież. wynosił prawie 4 miliardy, przeto ogólny deficyt bilansu handlowego Francji za pierwsze 5 miesięcy r. bież. sięga sumy 5 miliardów franków.

— Wzrost liczby bezrobotnych w Anglii. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Anglii wynosiła 17 czerwca r. b. 1.122.700 osób, t. zn. zwiększyła się o 9.908 osób w porównaniu z tygodniem poprzedzającym.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 2 lipca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87 i pół. W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.89 i pół — 8.8980, Londyn 43.21—43.24, Praga 26.37—26.40, Wiedeń 125.15—125.30, Berlin 212.30—212.45. Duża podaż przy małym popycie i słabej tendencji.

Na giełdzie akcyjnej ruch mały. Uspokojenie spokojne.

Obroty Tescami po 132 i 136 zł. Gazolina po 27.50, 27.75. — Za Gazy wschodnie bez kuponu 2-złotowego płacono zł. 20.25 i 20.50.

W dziale papierów państwowych notowano pożyczkę inwestycyjną zł. 108—110. — Dolarówka bez transakcji.

Akcje bankowe oraz akcje niekotowane w zamieceniu.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 lipca. (Tel. wł.) Tendencja niejednolita. Obroty większe. Dolar gotówkowy 8.88'25. Rubel złoty 4.58'50.

Dla akcji tendencja przeważnie utrzymana.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 1 lipca. (Tel. wł.) Herzfeld Victorius 30, Bank Polski 160.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 1 lipca. (Tel. wł. Londyn 4.84 15/16, Paryż 3.91'50, Bruksela 13.89, Rzym 5.23 3/8, Madryt 14.24, Berno 19.24.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 1 lipca. (Tel. wł. Londyn 43.24, Berlin 46.85—47.25, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46.95—47.15, Berlin (wypłaty na Poznań) 46.95—47.15, Gdańsk 57.70—57.90, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.73—57.87, Wiedeń (czeki) 79.57'50—79.85'50, Wiedeń (bank noty) 79.45—79.85, Zurych 58.27'50, Praga 377.90—379.90.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 2 lipca.

Na giełdzie tylko egzekutywnie sprzedaż ziemniaków i łubinu niebieskiego. Poza giełdą obroty w jeżdżeniu przemysłowym, pszenicy i hreczce po cenach dotychczasowych. Groch pół Victoria i polny awansował w cenie, natomiast makuchy i inne nieco potaniały. Tendencja niejednolita.

Uspokojenie spokojne. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: Groch pół Victoria 53.25—57.75, Groch polny 38—40.50. Makuchy lmine 42—43.

Otręby żytnie, Lwów: 42—43. Inne kursa bez zmiany.

Radjofon.

Wtorek, 2 lipca.

Warszawa (1385). Godz. 12.05: Muzyka płyt gramofonowych. — 16.30: Program dla dzieci. — 18: Koncert popularny, poświęcony muzyce Verdi'ego.

Kraków (312). Godz. 17.25: „Przełaz geograficzny - gospodarczy“, wygłosi dr. Ormicki.

Katowice (408). Godz. 19.20: „Tosca“ — opera Puccini'ego.

Wilno (385). Godz. 17.20: Audycja dla dzieci. — 23: Spacer detektorowy po Europie.

Poznań (334). Godz. 17.25: „Dzieje polskiego mesjanizmu“, wygł. prof. Wincenty Lutosławski. — 19.40: Interludium muzyczne. — 20.30: Akademia

amerykańska. — 22.45: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.

Praga (343). Godz. 19.30: „Djabieł i Katarzyna“ — opera Dworzaka.

Rzym (443). Godz. 21: „Rigoletto“ — opera Verdi'ego.

Paryż (1744). Godz. 21.35: „Redemption“ — oratorium Franckla.

Berlin (475). Godz. 20: Tragedja amerykańska sześciu marynarzy łodzi podwodnej, słuchowisko Weissenborna.

Frankfurt (421). Godz. 20.15: Koncert symfoniczny.

Londyn (358). Godz. 15.30: Złożenie kamienia węgielnego pod Teatr Szekspirański.

Środa, 3 lipca.

Warszawa (1385). 12.05 i 16.30: Muzyka płyt gramofonowych. — 18: Koncert orkiestry mandolinistów. — 20.30: Koncert kwartetu Warszawskiego Towarzystwa muzycznego. — 22: Transmisja z Teatru „Morskie Oko“.

Kraków. (312). 17.25: „Niedzielne spaceru w okolicę Krakowa“, wygł. St. Leszczyński. — 20.05: „Polskie osadnictwo w Brazylii“, wygł. dr. O. Bujwid.

Poznań (334). 16.55: „Katolicki charakter mesjanizmu“, wygł. prof. W. Lutosławski. — 20.30: Recital fortepianowy Olgi Karpackiej. — 21.15: Recital skrzypcowy Marii Szrajberówny.

Katowice (408). 19.20: „O monetach polskich“, wygł. dr. Wł. Chrzanowski.

Wilno (385). 17.20: Audycja dla dzieci. — 18: Koncert solistów.

Praga (343). 19: Koncert Filharmonii czeskiej.

Dawentry (482). 21: „Moonshine“ — słuchowisko Brewera.

Londyn (358). 20.45: Koncert Wagnerowski.

Berlin (406). 20.30: Koncert orkiestry kameralnej.

Stuttgart (374). 20: Koncert kościelny.

Frankfurt (421). 20.45: Występ zespołu rosyjskiego „Niebieski ptak“.

Monachium (536). 20: Koncert Margot Leander i Leonarda Aramesco.

Królewiec (280). 20.45: „Czy mr. Brown jest winien?“ — słuchowisko Fuchsa.

Wrocław (321). 20.15: „Jugendfreund“ — komedia Fuldys.

Rozmaitości.

† Nowe wyższe zakłady naukowe w Rosji. W bieżącym i przyszłym roku szkolnym otwarty zostanie w Rosji cały szereg wyższych zakładów naukowych. Tak więc projektowane jest otwarcie Instytutu Budowlanego i Instytutu Chemiczno-Technologicznego w mieście Zaporozże, dalej Instytutu Budowy maszyn w Briańsku i Stalingradzie, Instytutu naftowego w Groznym, Instytutu cukrowniczego w Śmiałej i t.d.

† Nowa ekspedycja polarna „Krasina“. Z Leningradu donoszą, iż w Karskiej ekspedycji polarnej, która w najbliższym czasie wyruszy w drogę, weźmie udział znany sowiecki łamacz lodów „Krasin“. Okręt „Krasin“, jak wiadomo, odegrał wybitną rolę w ratowaniu rozbitków ekspedycji polarnej generała Nobila.

† Kradzież... trawnika. W Chicago zdarzył się niedawno fakt kradzieży, jakiej zapewne nie notowały jeszcze kroniki policyjne. Oto skradziono ni mniej ni więcej tylko około trzystu jardów kwadratowych trawnika z pewnego eleganckiego pola golfowego. Złodzieje nie mieli kłopotu ze sprzedażą skradzionego trawnika, gdyż nabył go zarządca położonego w sąsiedztwie pola golfowego cmentarza dla obkładania grobów.

† Królewska rodzina Stanów Zjednoczonych. Tak nazywana jest w Stanach Zjednoczonych rodzina Dupontów, znana szeroko ze swej filantropii.

oraz z tego, że 74 członków tej rodziny mieszka w jednej miejscowości, mianowicie w Wilmington, w stanie Delaware, przyczem wszyscy są milionerami.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

MEBLE antyczne w wielkim wyborze oraz meble nowe solidnie wykonane poleca stolarnia w podwórzu Kołataja 5, Zieliński. 5757

FORTEPIANY, PIANINA z pierwszorzędných fabryk na różne ceny pod gwarancją sprzedaje Hanak pierwsze piętro Piłsudskiego 21. 5466

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „Sport“, plac Halicki 3. 5817

KAPIELOWE płaszcze, stroje, czepki, ręczniki, pantofle „Sport“ plac Halicki 3. 5818

WODY mineralne stołowe i lecznicze wyrabia fabryka „Zdrowie“, Nadzwyczajne w smaku i działaniu, Lwów, ul. Zdrowie 9, tel. 14-72. 5308

ZEGARKI solidnie i tanio naprawia, Rudy, Sykstuśka 35. 4896

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na prowizję od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 1—48. 4954

APARATY fotograficzne wszelkich fabryk i rozmaitych cen w ratach od 21. 20 — poleca firma „Kinofo“ w swolch nowo utworzonych sklepach pl. Mariacki 67, telefon 34-26. 5926

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidnością firma Jan Selteneich, Lwów, plac Mariacki 5. 4953

SYPIALNIE dębowe złotych 600, sypialnie jesionowe zł. 800, sypialnie czeczołowe zł. 1.400—1.800, salony jadalnie, meble tapicerowane na dwuletnie raty sprzedaje najtańszy magazyn mebli Heszleśa, Kopernika 23, róg Wronowski. 5240

BIŻUTERIĘ, srebro, zegarki, poleca tanio Dąbrowski-Rozwarszowski, Lwów (Hotel Georgea) Akademicka 2, Dogodne warunki. 5767

CISOWE meble staropolskie, komódka, biblioteka, szafeczka kątowa z lusem i inne antyki okazują do sprzedania Tomaszewski, Ossolińskich 9. 5778

OKAZYJNE kupno lub zamiana za kamienie Folwark 320 morgów w jednym kompleksie z lasem przy szosie 10 km do stacji, w tem 90 morgów roli reszta lasu 15—45 lasu (jodła, świerk sosna) 6 podciągów dziennie, telegraf, kościół, szkoła w miejscu w przeszłej okolicy górskiej. Budynki: dwór modrzewiowy o 6 pokojach z komfortem okolonym sadem i ogrodem. Budynki gospodarcze kompletne. Sław, inwentarz żywy i martwy, terena naftowa. Cena: 28.000 dol. wkład 10.000 dol. reszta na możliwych warunkach spłaty za oporocowaniem. Sprzedaż biuro Fr. Muszaka we Lwowie ul. Janowska 72. 5895

KRYMSKI płaszczy w dobrym stanie okazują do sprzedania. Oglądać u firmy Bruh Rynek 27. 5948

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez komisję poborową w zółkwi P. A. U. Rawa Ruska. Herzb. Rubin 2 imion Wander. 5947

INKASENT na prowizję potrzebny zaraz. Wymagana kaucja lub poręczenie. Oferty w Administracji „Klub“. 5777

DO objęcia zaraz administracja większego majątku z gorzelnią, uprawą buraków cukrowych, obok stacji kolejowej, 40 km od Lwowa. Pożądany fachowiec z najlepszymi referencjami. Możliwa administracja poręczająca lub dzierżawa. Odpisów świadectw nie zwracam. Zgłoszenia ul. Potockiego 23 parter od 14—16-tej. 5953

DO pierwszorzędnego sklepu katolickiego poszukuje spółnika (czke) z kapitałem. Dochód znaczny za pewnością. Zgłoszenia pod „Intracenter“ do Administracji. 5949

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz

Biuro Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 446, poleca: nauczycielki, bony-pielegniarki, gospodynie dworskie, kucharki, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną, sezonową. 5480

URZEDNIK naftowy poszukuje zajęcia biurowego w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia do administracji „Słowa Polskiego“ pod „N. N.“ 5950

LEŚNIK - ichthyolog znający się na tarcznictwie, sporządzaniu planów gospodarstwa leśnego, prawie leśnym i parcelacyjnym poszukuje posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia dla „Astacusa“ Lwów, Tratyńska 4. 594

KUCHARZ dworski z dobrymi poleceniami trzeźwy poszukuje posady po kawalersku do Dworu lub Pensjonatu zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Słowa Polskiego“ pod „Wiek średni“. 5769

UCZEŃ 8 gimn. szuka odpowiedniego zajęcia lub lekcji na czas wakacji na wies. Zgłoszenia do Administracji „Słowa“ pod „Uczeń“. 5945

PENSJONATY I UZDROWISKA 10 groszy za wyraz

NIEMIRÓW-ZDRÓJ Willa Zdrowia Gwiazda pod nowym zarządem poleca pokoje, całonocne utrzymanie. 5472

HALLEROW. Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka“, czynny od 15 września. Kanalizacja, wodociąg, tenis, pianino, salon towarzyski. Poczta i stacja na miejscu. Wiadomości: poczta Wielkowieś, powiat Morski, Baginska. 5772

ATAROW uroczy zakątek Karpat, bory świerkowe, kąpiele w Pruckiej wieżeczki, słoneczne pokoje wędrowni wykwinna kuchnia. Zamówienia przyjmują pensjonat „Willi Lesna“ Tatarów. 5497

MIESZKANIA. SKLEPY. LOKALE 10 groszy za wyraz.

OD 1 września przyjmę na stancję lub mieszkanie z utrzymaniem dwóch studentów lub panienki. Cena umiarkowana. Wikt smaczny. Zgłoszenia do 6 lipca między 3—5 popoł. ul. Długosza 29, II. p. drzwi 5. 5893

POMIESZKANIE jeden pokój, pokój, kuchnia, dwa do sześciu pokoi, willa przy parku 10 minut tramwaju, czynsz dwuletni lub pożyczka. Pomieszkawie. Alencja Chorążczyna 7. 5766

POKOJ 1 lub 2 do wynajęcia Listopada 15 II p. m. 6. 5946

POKOJ dla Pań urzędniczek lub przyjezdnych. Hofmana 24/II na prawo. 5776

DO wynajęcia mieszkanie Grochowska 23. Oglądać można za zgłoszeniem u dozorcowej, bliższe porozumienie Ujejskiego 1. 6 lewy parter między 3—4. 5775

PIĘKNY pokój umeblowany wynajmę ul. Nabełska 24 parter 3. 5951

ROZNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

APEL do szlachetnych serc. Nieszczęśliwa matka, pozostawiona wraz z córeczką na łasce losu, chora obecnie po ciężkiej operacji, nie mogąc pracować, zwraca się do szlachetnych serc o pomoc, choćby najmniejszą. — Daki przyjmują administracja pod „Nieszczęśliwa matka“. 5860

Gimnazjum żeńskie im. M. Konopnickiej w Tarnopolu ogłasza

KONKURS

na posady 1) Kierownika zakładu, 2) nauczycielki gimnastyki.

ad 1) warunki wedle umowy, a 2) płać nauczycieli szkół państwowych i 15% dodatek. 5765

Zgłoszenia z odpisami dokumentów pod adresem Dr. W. Lenkiewicz Tarnopol II. Gimnazjum.

SAMOCHODY

osobowe, ciężarowe, autobusy, dorożki od wszelkich uszkodzeń ognia, eksplozji (Casco), cywilnej odpowiedzialności (Haftpflicht) oraz od wypadków kierowców i pasażerów, ubezpiecza na bardzo korzystnych warunkach:

BIURO ASEKURACYJNE

ROBERT GREBEL, we Lwowie, ul. Akademicka 26.

Telefon 52-83 i 62. 5844

Prosimy z a ż a d a ć nieobowiązującą ofertę!

Ważne dla P. T. wyjeżdżających na letniska i do miejsc kąpielowych.

Niniejszem donosimy, iż oddaliśmy zastępstwo znanych aparatów „AUTO-SYPHON“ (Patent Sparklet Ltd.) do domowego wyrobu wody sodowej, oraz wszelkich wód kuracyjnych i orzeźwiających

firmie Juliusz Meini, Import kawy i herbaty S. A. w Warszawie, ul. Bryłowska 22-24, na województwa: Warszawskie, Lwowskie, Krakowskie, Śląskie, Łódzkie i Tarnopolskie, firmie T. Kwiatkowski, Stanisławów, Sapieżńska 15 na województwo Stanisławowskie, firmie E. Rosenthal, Gdańsk-Langfuhr, Hauptstrasse 40b na województwo Pomorskie i wolne miasto Gdańsk.

Subzastępstwa we wszystkich miastach w powyższych województwach do oddania.

Wszelkie zamówienia w obrębie powyższych województw prosimy skierować do placówek wyżej podanych zastępców.

Generałe Zastępstwo na Polskę i Gdańsk „AUTO-SYPHON“ — Patent Sparklet Lwów, ul. Kopernika 1. 19. Tel. 9-88.

P. S. Zastępstwa na nieobjęte jeszcze województwa do oddania osobom względnie firmom finansowo zasobnym. 5955

Nawozy sztuczne

TOMASZYNA

SUPERFOSFAT

AZOTNIAK

SOLE potasowe krajowe i zagraniczne
SALETRA wapniowa
NITROFOS saletra chorzowska
SALETRA chilijska
SIARCZAN amonu
WAPNO nawozowe

USPULUN najlepsza zaprawa nasienna.
Punktualna dostawa. — Dogodne warunki kredytowe

Józef KARRACH

Lwów, Kościuszki 16.

Wskazówki i pouczenia darmo i oplatnie.



CHORE NERWY

Ile dni ma rok, tyle stacyj cierpien musi przeżyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydają życie i sprawiają wiele cierpień. Klujące, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów. Są to skutki słabych, wycieńczonych, chorych nerwów.

W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia?

Wydany obecnie opis tego preparatu, który stał się źródłem dobroczynnym dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje siły i otuchy życiowej.

W walce o zdrowe nerwy

Środek ten stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, ożywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuję Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-tych tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadesłanie swój adres, zupełnie gratis i franco, małe pudełeczko próbne i książkę napisaną przez lekarza z długoletnią, wszechstronną praktyką, który sam walczył z takim cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadesłam Wam na-
5762
tychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem.

E. PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13, oddział 356.

Komunikat.

Dyrekcja Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach ogłasza konkurs na szereg stypendjów pod nazwą „Stypendja Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” dla najzdolniejszych uczniów w Państwie.

O powyższe stypendja ubiegać się mogą uczniowie szkół średnich wyższych kursów.

Podania składać należy do dnia 31 sierpnia 1929 r. na ręce p. Witolda Friemanna, Dyrektora Państwowego Konserwatorium Muzycznego, Katowice ul. Jagiellońska, nowy gmach Województwa V. p. Nr. 1011.

Do podania dołączyć należy: metrykę urodzenia, świadectwa: moralności, szkolne, stosunek do służby wojskowej dla mężczyzn. 5770

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszem przetarg publiczny na dzień 26 lipca 1929 roku na dostawę plomb ołowianych na okres roczny. — Warunki przetargu można otrzymać w Wydziale Zasobów Dyrekcji ul. Stowackiego 2 w godz. 12—13 (pokój 38) osobiście lub pocztą po pisemnem zgłoszeniu prośby. 5772

GRUCHOTA ULECZALNA. Fenomenalny wynalazek Eufonia zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczyli z przytyłego słucho, szumu i cieknięcia z uszu. Liczne podziękowania. Prowadząca broszurę na zadanie wysła bezpłatnie Eufonia, Liszki koło Krakowa. 5858

ZAWIADOMIA się że Firma „Kontrakt” Baczynski i Grab biuro pośrednictwa została przyniesioną z dniem dzisiejszym z ul. Krzywa 2 do realności przy ulicy Batorego 36, tel. 76-46. 5850

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądacie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, apteka. 5770

PRZED WYJAZDEM

należy zabezpieczyć swe mienie od kradzieży i ognia. Minimalny koszt, kulantną likwidację szkód gwarantuje:

BIURO ASEKURACYJNE

ROBERT GREBEL,

we Lwowie, ul. Akademicka 26.

Telefon 5—83 i 62. 5843

Najpoczytniejszym pismem jest „Słowo Polskie”

W. SOMERSET MAUGHAM.

P. and O.

Przekład Z. Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy.)

Podczas przechadzki na pokładzie p. Linsell obsypywała męża całym potokiem wyrzutów, w palarni brzdęk spowodowała gwałtowną scenę a zgoda dała sygnał do powszechnej pijatyki. Śledzono na mapie kierunek biegu okrętu. Nie mówiono już o chorym lecz zaprzeczano już wszystkie myśli — trzy, cztery dni — tyle jeno życia przeznaczył mu lekarz. Podróżni wiedli cierpkie dyskusje nad najkrótszą linią prowadzącą do Adenu. Mało ich obchodziło co po wydawaniu stanie się z pacjentem, byle nie umarł na statku.

Choroba rozwijała się tak szybko, jak tropikalne rośliny po wiosennej ulewie. Pani Hamlyn codziennie widywała pana Gallaghera. Zwiózła skórę tworzyła fałdy na kościach i zwisała z brody jak ściągnięte korale indyka. Policzki zapadły się. Szerokość jego budowy wystąpiła widocznie a sterzące kości rysowały się pod prześcieradłem jak kości przedhistorycznego

wielkoluda. Oszołomiony morfiną spoczywał z zamkniętymi oczami, lecz zawsze wstrząsany spazmem. Gdy unosił powieki jawiły się oczy nadmierne powiększone, przerażone i mętne patrzyły z głębokich oczodołów. Niekiedy w przebiegu przytomności poznawał panią Hamlyn i próbował światowego uśmiechu.

— Jakże się pan czuje?

— Jako tako. Przyjdę do siebie, gdy minie to przekłete gorąco. Co za radość byłaby dać nura głowa na dół w Atlantyk, popłynąć sobie daleko, czuć jak zimne fale pod Galway uderzają o pierś! Boże! Ileż dalbym za to!

I znowu czkawka wstrząsnęła nim od głowy do stóp. Pryce i pokojowa czuwal przy nim naprzemian. Oblicze młodego londyńczyka straciło wyraz chytrej wesołości.

— Kapitan mówił ze mną, zwierzał się pani Hamlyn, gdy znaleźli się sami. — Cóż za piła!

— Diaczeż?

— Powiedział mi, że dość ma tych pogiosiek i jeśli nie utrzymam języka za zębami bede miał z nim do czynienia. A przecież nie jestem tu winien. Ani słówka nie pisałem przed nikim. Powiedziałem tylko doktorowi i pani. — Cały okręt plotkuje.



Muchy roznoszą zarazki!



Mucha wchodząc do pokoju wnoszą ze sobą zarazki. Przy pomocy Flitu, można z łatwością, w kilka minut, uwolnić całe mieszkanie od roznoszących chorobotwórcze zarazki much i komarów. Flit przedostaje się w najmniejsze szczeliny i szpary, w których kryją się i rozmnażają karaluchy, pluskwy, mrówki, niszcząc również ich zarodki. Zabójczy dla owadów, Flit jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Flit nie płami zupełnie.

Flit nie należy porównywać do innych środków na owady, jest to bowiem jedyny środek, skuteczność którego nie nasuwa żadnych wątpliwości. Zastosujcie go dziś, kupując blaszankę Flitu i rozpylacz.

FLIT



ZASTĘPSTWO na wojew: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. **A. Łopuszański i T. Sauczy, Lwów, plac Marjacki I. 8. — Telef. 16-16**

Ogłoszenie.

W związku z ogłoszonym publicznym konkursem architektonicznym na projekt gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Urząd Budowy Gmachów Państwowych w m. st. Warszawie, na skutek reskryptu Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 19/VI 1929 r. podaje do wiadomości pp. architektów biorących udział w wyżej omawianym konkursie, iż termin składania prac konkursowych został przedłużony do dnia 1 sierpnia 1929 roku.

Kierownik urzędu budowy gmachów państw. w m. st. Warszawie
T. Szanior.

5771

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza ofertowy pisemny przetarg publiczny na roboty związane z rozbudową Państwowego Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego w Królewskiej Hucie z terminem wniesienia ofert do dnia 11 lipca 1929 r. godzina 11-ta.

Bliższe szczegóły przetargu podane są w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 20 oraz na tablicy Wydziału Robót Publicznych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego IV. piętro.

Za wojewodę:

5769

Dr. Kaufman mp.

Za Naczelnika Wydziału Robót Publicznych.

— Wiem o tem. Sądzi pani, że tu nikt nie podzielił mego zdania? Każdy Chińczyk i Hindus czuje co się święci. Ani w części nie wiemy tego co oni. Widzą, że ta choroba nie jest naturalna.

Pani Hamlyn milczała.

— Tylko biali mogą w to wątpić: p. Gallagher umiera urzeczony przez opuszczoną Malaię. Skoro nikała się odarte skały Arabii, dusza jego odlatczy się od ciała. I to powiedział mi kapitan, że jeśli tylko schwyci mnie na jakichś szluczkach, zamknę mnie na trzy spusty w kajucie, a cała reszta drogi, — ciągnął dalej Pryce ze zmarszczką troski na sfaldowanym obliczu.

— Cóż to ma znaczyć?

Spojrzał na nią z wściekłością, jakby zarówno tak kapitan na jego gniew zasłużyła.

— Lekarz wyczerpał cały zapas swych leków. Nie ustaie telegrafować na cztery strony Oceanu. A pytam, do czego doprowadził? Czy nie widzi, że los tego nieszczęśnika już zapieczętowany? Jedną zostalaby mu szansa ocalenia. Magia go zabiła i magia może go uleczyć. A, niech pani me zaprzecza. Widziałem to na własne oczy. Widziałem człowieka wydartego szponom śmierci przez sprowadzonego „pa-

wanga” — czarownika, — który nad nim odprawił swe gusła. Powtarzam że widziałem to na własne oczy.

Pani Hamlyn milczała. Pryce wpatrywał się w nią uważnie.

— Między Hindusami załogi jest taki czarnoksiężnik. Podejmuje się rzeczą. Tylko trzeba mu żywego zwierzęcia. Wystarczy kogut.

— Na cóż mu żywe zwierzę?

Londyńczyk rzucił na nią podejrzliwe wejrzenie.

— Proszę mi wierzyć, lepiej będzie dla pani nie mieszać się w tę sprawę. Jestem zdecydowany na wszystko by życie memu zwierzchnikowi ocalić. A jeśli kapitan przewacha coś niecóż i zamknie mnie na dobre, to trudno.

W tej chwili pani Linsell ukazała się na pokładzie; Pryce oddał się po zwykłym, pośpiesznym ukłonie. Przyszła prosić pani Hamlyn o pomoc przy interzeniu kostiumu na projektowaną zabawę. Schodząc do kajuty zapytała pani Hamlyn ze strachem, czy p. Gallagher nie umrze przed Świętami? W takim razie ha! przepadł! Uprowadziła doktora, że jeśli się to stało, nie odepzwie się już doń ani słowem i przyrzekł utrzymać przy życiu chorego przez święta Bożego Narodzenia.

(C. d. n.)